

JASKINIE

4(53)

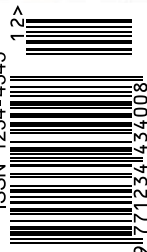
2008

cena: 5,50 zł
(w tym 0% VAT)



**Kanin 2008 – znów puszcza głęboko!
Dmuchała – koniec mitu
Jaskinia Szachownica od nowa**

ISSN 1234-4345

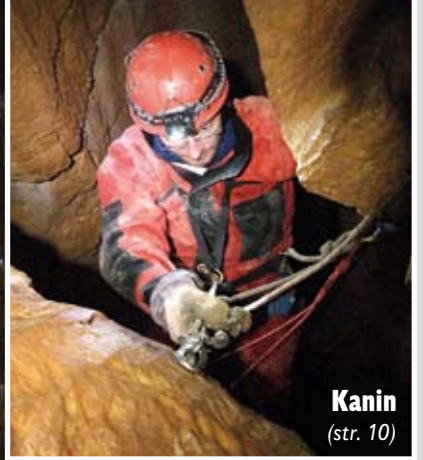


9 771234 434008



Miętusia Wyżnia
(str. 28)

JAKUB NOWAK



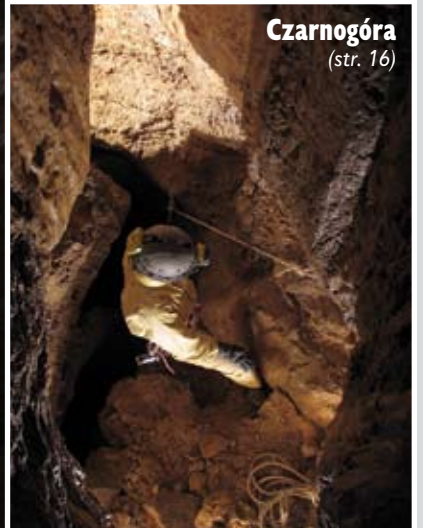
Kanin
(str. 10)

ARCHIWUM WYPRAWY



Macedonia
(str. 13)

JOANNA NOWAK



Czarnogóra
(str. 16)

ARTUR ROMANEK



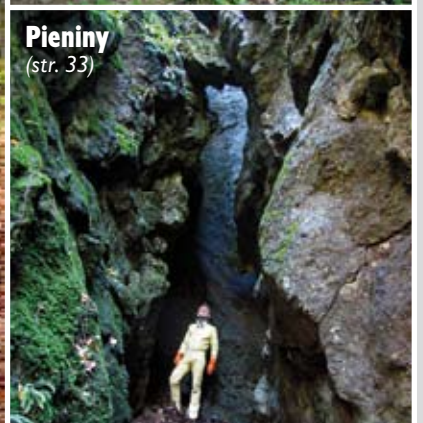
Dolina Kościeliska
(str. 23)

JAKUB NOWAK



42. Sympozjum Speleologiczne
(Uczestnicy)

LUKASZ POLONOUS



Pieniny
(str. 33)

ADAM KAPTURKIEWICZ

Spis treści

Aktualności jaskiniowe

- 4 Jaskinie Norwegii • Bursztynowa Grota • Autostradowe odkrycia • Krystalowe groty Naica zeskanowane • Tepuy 2009 • Jewel Cave coraz dłuższa • Drugi tysiąc w Grecji • Odwołano ekspedycję Voronja 2009 • Francja – Alpy • Francja – Pireneje • Pies wydobyty z jaskini po tygodniowej akcji • Crawlathon w Carter Caves • Jaskinia Wodna pod Pisaną • Kryzys kredytowy już w jaskiniach • Z archiwum „J” cz. III • Speleokonfrontacje • Jaskinia z Filarami nieco dłuższa • Tunel w Kamieniu • Inwentarze jaskiń • Jaskinie podkrakowskie – wystawa • Książka o ocalonych z Holokaustu w gipsowych jaskiniach Podola • 43 Sympozjum Speleologiczne • Jaskinie światowego dziedzictwa na Słowacji • O tekście, którego nie zamieściliśmy

Wyprawy

- 10 **Kanin 2008 – znów puszcza głęboko!**
Piotr Sienkiewicz i Paweł Ramantowski
- 12 **Wyjazd Sekcji Tatarnictwa Jaskiniowego STJ KW-Kraków w Masyw Kanin – listopad 2008**
Piotr Sienkiewicz
- 13 **Slovačka Jama – najgłębsza jaskinia Macedonii**
Krzysztof Dudziński, Martin Sluka, Jan Smoll
- 16 **Czarnogóra 2007/2008**
Agata Masłanka

Tatry

- 21 **Dmuchawa – koniec mitu**
Jakub Nowak
- 23 **Między Kościeliską a Ciemniakiem**
Jakub Nowak
- 28 **Miętusia Wyżnia – nowe pomiary**
Piotr Fryś

Wyżyna Krakowsko-Wieluńska

- 30 **Jaskinia Szachownica od nowa**
Andrzej Górny, Mariusz Szelerewicz

Pieniny

- 33 **Nowości jaskiniowe z Pienińskiego Parku Narodowego**
Wojciech J. Gubała, Adam Kapturkiewicz

- 34 **English summaries**



WYDAWCA:
Polski Związek Alpinizmu

Firma Rysunkowa
„Szelerewicz”

REDAKCJA:
Michał Graziński
Grzegorz Haczewski
Jakub Nowak
Mariusz Szelerewicz

WSPÓŁPRACUJĄ:
Andrzej Ciszewski
Agnieszka Gajewska
Andrzej Wojtoń

ADRES REDAKCJI:
ul. Ehrenberga 36a
31-309 Kraków
tel.: 012 637 08 65
e-mail: szelerewicz@ceti.pl

DRUK:
Drukarnia LEYKO

PRENUMERATA:
Cena egz. 5,50 zł.
Wpłaty prosimy kierować na adres i konto wydawcy z zaznaczeniem okresu jakiego dotyczy prenumerata i podaniem adresu, gdzie Jaskinie mają być wysyłane.
Nr rachunku bankowego: MultiBank
41 1140 2017 0000 4502 0354 4921

Tekstów i zdjęć nie zamówionych redakcja nie odsyła.
Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów nie autoryzowanych oraz zmiany ich tytułów.

Uwaga!
Rodzaj aktywności propagowany na łamach JASKIN może być niebezpieczny dla życia lub zdrowia. Redakcja nie bierze odpowiedzialności za ewentualne wypadki zaistniałe podczas jego uprawiania.

Większość opisywanych na łamach czasopisma jaskiń leży na terenach chronionych i zasady ich zwiedzania określają odrębne przepisy.

JASKINIE®

są znakiem towarowym pod ochroną i używanie go przez kogokolwiek na terenie kraju, zarówno w znaczeniu słownym jak i graficznym, celem oznaczenia swojego towaru jest bezprawne.

WYSOKOŚĆ NAKŁADU: 1 000 egz.

Okladka:
Pomiary „Studni z Koniem”
w jaskini M13 (Czarnogóra)
Fot. Artur Romanek

Jaskinie Norwegii

Najnowszy numer „Norsk Grotteblad” zawiera między innymi zestawienie najdłuższych i najgłębszych jaskiń Norwegii. Od ostatniego takiego zestawienia minęło ponad pięć lat. W tym czasie wiele obiektów zostało „wydłużonych”, a przyczynili się do tego grotolazi z Norwegii, Szwecji, Francji, Wielkiej Brytanii i oczywiście – Polski.

Artykuł zawiera także krótkie podsumowanie historii poznania jaskiń tego kraju. Wiele otworów znanych było od XVII wieku norweskim rolnikom, myśliwym i podróżnikom. W latach 1870 – 1940 poznaniem jaskiń zajmowali się norwescy geolodzy i naturaliści. W latach 1951 – 1965 eksplorację prowadziły pojedyncze osoby, brytyjskie kluby jaskiniowe oraz grupy szkolne i akademickie. Od roku 1965 datuje się okres działalności grotolazów spoza Norwegii i rosnące zainteresowanie samych Norwegów.

Większość jaskiń powstała w marmurach pochodzących z okresu kambryjskiego lub sylurskiego. Jaskinie wapienne położone są na wysokości koła podbiegunowego między 65. a 68. równoleżnikiem. Wyjątkowo opisuje się obiekty powstałe w granicie czy gnejsie.

Poniżej zamieszczamy listy najdłuższych i najgłębszych jaskiń tego kraju.

	Nazwa	Rejon	Długość
1	Tjoarvekrjgge	Sørfold	21 814
2	Okshola-Kristihola	Fauske	9 500
3	Greftkjelen	Gildeskål	6 817
4	Greftsprekka	Gildeskål	4 784
5	Grønligrotta	Rana	4 100
6	Setergrotta	Rana	3 400
7	Jordbrugrotta	Rana	3 000
8	Larshølet	Rana	2 900
9	Hammarnesgrotta	Rana	2 900
10	Steinakslagrotta	Sørfold	2 900

Długość dalszych 36 jaskiń przekracza lub jest równa 1000 m.

	Nazwa	Rejon	Deniwelacja
1	Råggejavri-Raggi	Tysfjord	-580
2	Tjoarvekrjgge	Sørfold	-497
3	Larshølet	Rana	-326
4	Greftkjelen	Gildeskål	-320
5	Okshola-Kristihola	Fauske	300 (-161, +139)
6	Greftsprekka	Gildeskål	-280
7	Edvardheim-Brattlisystemet / Rolling Stones Cave	Rana	-259
8	Lauknesfjellgrotta	Sørfold	-214
9	Østholet	Tysfjord	-210
10	Steinakslagrotta	Sørfold	-191

Deniwelacja dalszych 20 jaskiń przekracza lub jest równa 100 m.

Lektura całego pisma daje do zrozumienia, że Norwedzy bardzo doceniają wkład Polaków w eksplorację jaskiń ich kraju. Należy mieć nadzieję, że owocna współpraca będzie kontynuowana.

Wg Norsk Grotteblad 51 (J. N.)

Bursztynowa Grota

Naukowcy z Hiszpańskiego Instytutu Geologii i Górnictwa (IGME) odkryli największe (jak podają) złoża bursztynu. Okrycie dokonane w północnym rejonie Hiszpanii – Kantabrii, jest wyjątkowe nie tylko ze względu na rozmiary, ale również z powodu swojego charakteru (i lokalizacji w osadach jaskiniowych). W złożach jaskini El Soplaio, położonej na zachód od miasta Santander, odkryto bursztyny prawie wyłącznie w kolorze niebiesko-fioletowym. Dotychczas ten ich rodzaj znajdowano wyłącznie na Dominikanie. Według badaczy, bursztyn z północnej Hiszpanii ukształtował się ok. 110 mln lat temu. Ze względu na znaczenie odnalezionych złóż władze regionu rozważają utworzenie muzeum bursztynu (może w obrębie samej jaskini?).

Wg PAP i za Telegazetą TVP1 z 05.11.2008 r. zredagował Jacek Gubała

Autostradowe odkrycia

Słoweńscy badacze z Instytutu Badań Krasu Słoweńskiej Akademii Nauk i Sztuk regularnie monitorują prace budowy autostrad we współpracy z budowniczymi. Prognozują zagrożenia dla budowanych dróg, jak też dbają o zabezpieczenie walorów przyrodniczych napotykanymi jaskiń. Od roku 1970 przy budowie 60 km autostrad odkryto 350 jaskiń, niektóre kilkusetmetrowe, z bogatymi naciekami i ciekawymi osadami dokumentującymi młode etapy geologicznej historii obszaru. Dzięki pracom budowlanym poznano rozwój najwyższego piętra jaskiń. Otwory jaskiń wytypowanych do ochrony są solidnie obudowywane i wyposażane w zamykane wejścia. Może w Krakowie planowany tunel pod wzgórzem św. Bronisławy przyniesie jakieś odkrycie. Oby nie okazało się, że jakie autostrady, takie jaskinie.

Na podstawie Knez i in. 2008; *Environmental Geology* 54:711–718 (G.H.)

Kryształowe grotty Naica zeskanowane

Skanowanie laserowe jaskiń pozwala na precyzyjne trójwymiarowe odwzorowanie podziemnych pustek. W JASKINIACH 41 pisaliśmy o eksperymentalnym skanowaniu sali Verna na Pierre Saint Martin. W Meksyku technikę tę zastosowano w kopalni srebra Naica w stanie Chihuahua do wykonania dokumentacji przestrzennej pustek skalnych odkrytych w roku 2001, zawierających gigantyczne kryształy czystego, przezroczystego gipsu, o długościach do 12 m (patrz JASKINIE 28).

Za kilka lat kopalnia zostanie zamknięta i wody podziemne ponownie wypełnią masyw skalny, z kryształowymi grotami włącznie. Dokumentacja geodezyjna jest częścią projektu, którego celem jest sporządzenie możliwie pełnej dokumentacji niezwykłego tworu przyrody. Podobne komory, ale z kryształami dochodzącymi do 2 m wielkości zostały odkryte w tej kopalni w roku 1910. Jaskinie zostały wtedy niemal kompletnie ogołoczone z kryształów, które trafiły między innymi do wielu muzeów mineralogicznych świata.

Podobną, ale znacznie mniejszą, kawernę z kryształami gipsu znaleziono w roku 2000 w opuszczonej kopalni srebra w Almerii w Hiszpanii. Tam jednak długość komory sięga 8 m, a same kryształy są znacznie mniejsze. Efektowne kryształy czystego, bezbarwnego gipsu znane są też z legnicko-głogowskich kopalń miedzi i srebra.

Na podstawie The American Surveyor, luty 2009; artykuł o technice laserowej i komorach w Naica: http://www.amerisurv.com/PDF/TheAmericanSurveyor_CavesOfNaica_February2009.pdf (G.H.)

Tepuy 2009

Szosta międzynarodowa wyprawa eksplo-racyjno-badawcza działała przez 22 dni stycz-nia 2009 r. w masywie Chimanta w Wenezueli, tym razem w składzie wenezuelsko-słowacko-chorwackim. Kierowali nią Charles Brewer-Carrias, Branislav Šmida i Federico Mayoral. Miej-scem działania były, jak poprzednio (patrz JASKINIE 51 i wcześniejsze) tepuy – stołowe góry zbudowane z prekambryjskich kwarcy-tów, wznoszące się miejscami ponad kilometr wyżej niż dna dolin w otaczającej dżungli. Wśród tegorocznych odkryć wyróżnia się Cueva Colibri o długości 4 km, zaczynająca się studnią głęboką na 120 m, o poziomych rozmiarach 300 x 100 m. Cueva Colibri jest czwartą wśród najdłuższych jaskiń kwarcytowych świata, a drugą pod względem objętości. Korytarze mają 20-30 m szerokości. Jaskinia ma 6 otworów, w tym cztery wprost w półkilometrowych piono-wych ścianach tepuy. Odkryta w 2007 roku Cueva Juliana została wydłużona do 3 km. Łączna długość połączonych Cueva Charles Brewer i Cueva del Diablo liczy teraz 7,5 km. Cueva Zuma osiągnęła już 2,5 km, a nowood-kryta Cueva Yanna ma prawie 1 km. W sumie wyeksplorowano w czasie tej ekspedycji ponad 8,5 km nowych korytarzy. W jaskiniach masywu Chimanta występują unikalne formy nacieków mineralnych, jak i niezwykle „huby” złożone z mikroorganizmów. W Cueva Juliana te ostat-nie osiągają do metra średnicy. Badania geolo-giczne, geomorfologiczne i biologiczne pro-wadzili naukowcy z Uniwersytetu Komenskigo z Bratysławy.

Na podstawie sprawozdania
Branislava Šmidy w kota1000.speleo.cz (G.H.)

Jewel Cave coraz dłuższa

W styczniu 2009 r. czwórka grotołazów przez 4 dni eksplorowała najdalsze partie Jewel Cave w Południowej Dakocie, drugiej co do długości jaskini świata. Skartowali blisko kilometr nowych partii, bogatych w aragonitowy „szron”. Jewel Cave ma teraz 233 km, z licznymi otwartymi możliwościami. Jaskinię odkryli dwaj miejscowi mło-dzieńcy w roku 1900, poszerzając przy użyciu dynamitu szczelinę, z której wiało chłodne powietrze. 8 lat później prezydent Roosevelt objął ją ochroną, a fragmenty jaskini są udostępnione dla turystów. Od 1959 r. eksplorację jaskini, która miała wtedy niecałe 3 km, podjęli dwaj wspinacze skalni, Herb i Jan Conn. Do 1979 r. odkryli i skartowali ponad 100 km, ich dzieło kontynuują teraz inni. Do odległych partii, gdzie aktualnie trwa eksploracja, dochodzi się ok. 6 godzin od windy założonej w szyb specjalnie w tym celu wydrążonym. Jaskinia jest bogata w różnego typu nacieki, w tym wiele gipsowych, a także niezwy-kłe balony hydromagnezytowe. Obliczenia oparte na pomiarach „oddychania” jaskini sugerują, że znane dotąd partie zawierają 2% objętości powietrza całej jaskini. Jewel Cave pozostaje na drugim miejscu mimo zeszłorocznych doniesień, że ekipa z Buł-garii skartowała 50 km nowych partii w Optimisticzeskiej, przez co ta miała stać się dłuższa od Jewel Cave. Nie potwierdził tego lwowski klub, w którego pracach Bułgarzy brali udział.

Na podstawie relacji w Cavechat.org
i innych źródeł (G.H.)

Drugi tysiąc w Grecji

W górach Lefka Ori na Krecie Francuzi z klubu CATAMARAN w Montbéliard, z udziałem Greków i Włocha kontynuowali eksplorację Trypa Tou Liontariou (Gouffre du Lion), w której w 2007 r. osiągnęli 480 m, z otwartą drogą w dół. Płytsza część jaskini ma skromne rozmiary i „nie-przyjemną” skałę. Od kolektora na -480 m obszerne partie szybko doprowadziły nad 70-metrową studnię na -570 m. Po kilku studniach i meandrach, w potężnym kanyonie na -800 m zaczęły się pionowe wodospadami, które skończyły się syfonem na -1110 m. Na -900 m dochodzi poważny dopływ wody. Jaskinią jest teraz drugą co do głębokości jaskinią Grecji.

Wg relacji na stronie <http://www.explos.org/Speleo/Lefka-Ori.html> (G.H.)

Odwołano ekspedycję VORONJA 2009

Z powodu lodowatych wichrów, skrajnie niskich temperatur i zagrożenia lawinowego wywołanego potężnymi opadami śniegu, 10 stycznia 2009 r. odwołano międzynarodową wyprawę do najgłębszej jaskini świata Krubera-Woroniej w Masywie Arabika w Abchazji. Część uczestników była już w punkcie wypadowym w Gentiadi. Następny termin wyznaczono na lipiec 2009 r.

Wg informacji Sergio García de la Vega
(Spider) w kota1000.speleo.cz (G.H.)

Francja – Alpy

9 sierpnia 2008 roku masyw Vercors wzbogacił się o drugą jaskinię o głębokości przekraczającej 1000 m. Udało się tego dokonać dzięki niespodziewanemu połączeniu znanych od dawna jaskiń: Scalet des Nuits Blanches i Réseau median du Clot d'Aspres. W jego wyniku system Clot d'Aspres osiągnął

1066 m deniwelacji przy długości około 39 km. System posiada aktualnie dziewięć otworów.

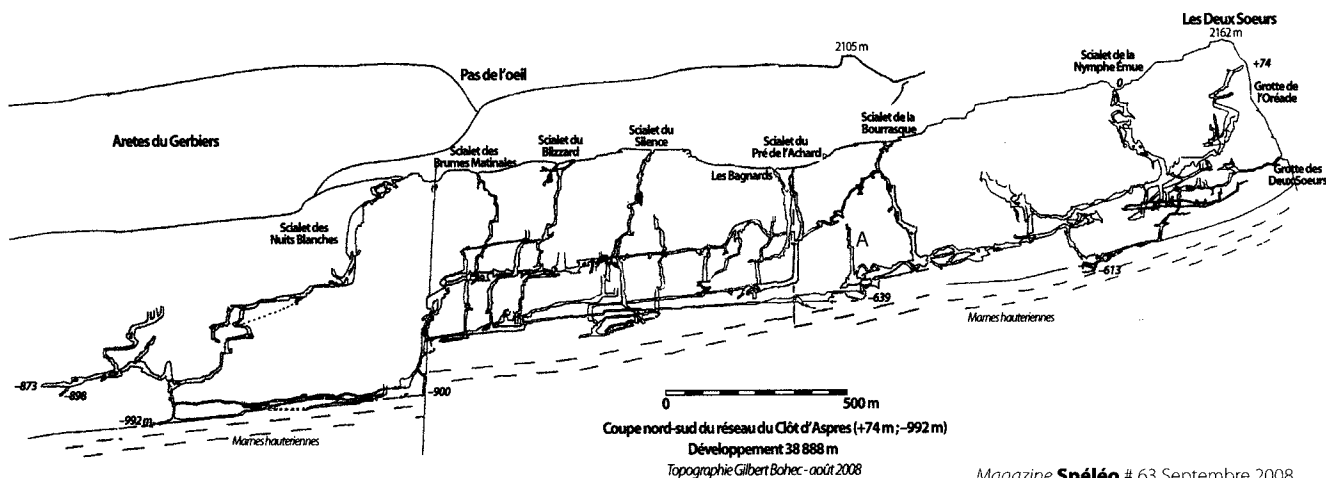
Wg *Speleo* 63 (A.C.)

Francja – Pireneje

Nocą z 5 na 6 sierpnia 2008 roku ekipa z obozu GS Forez-Interclub des Partages

dokonała od dawna oczekiwanego połączenia pomiędzy Pierre Saint Martin i Gouffre des Partages. Nowy kompleks sąsiadujących ze sobą jaskiń osiągnął 1410 m głębokości przy długości około 80 kilometrów

Wg *Speleo* 63 (A.C.)



Pies wydobyty z jaskini po tygodniowej akcji

Sailor, sześciolatek pies myśliwski na szopy (coon dog) spędził ponad tydzień na dnie 7-metrowej studni w pobliżu Jearoldstown w Appalalach. Otwór w dnie leja stanowiła wąska szczelina niedostępna dla ludzi. Pies wcisnął się do niej w pogoni za szopem. Właściciel szukał psa kierując się sygnałem radiowym z elektronicznej obroży. Tak dotarł nocą do otworu jaskini, zbyt wąskiego by mógł się wcisnąć. Z głębi dochodziło szczekanie. Dzięki dziesiątkom ochotników podjęto trwającą dzień i noc akcję rozkuwania wejścia, ale nikomu nie udało się przycisnąć do wnętrza. W piątym dniu akcji próbowano dostać się do psa przez inny pobliski otwór, ale bez skutku. W następną sobotę, do ratowników dołączyli trzej grotolazi, w tym ojciec z synem. Szczupły Josh Dunn i 13-letni Mark Patrick zdołali przycisnąć się przez rozkuty zacisk wejściowy. Josh zjechał do studni, a Mark został nad nią. Obudzonego psa po małym poczęstunku wydobyli nad studnię i wypchnęli przez otwór. Po uwolnieniu psa zadowoleni grotolazi udali się do innej okolicznej jaskini. Właściciel psa zakopał wejście do pechowej jaskini, a o losie szopa nikt nie wspomina.

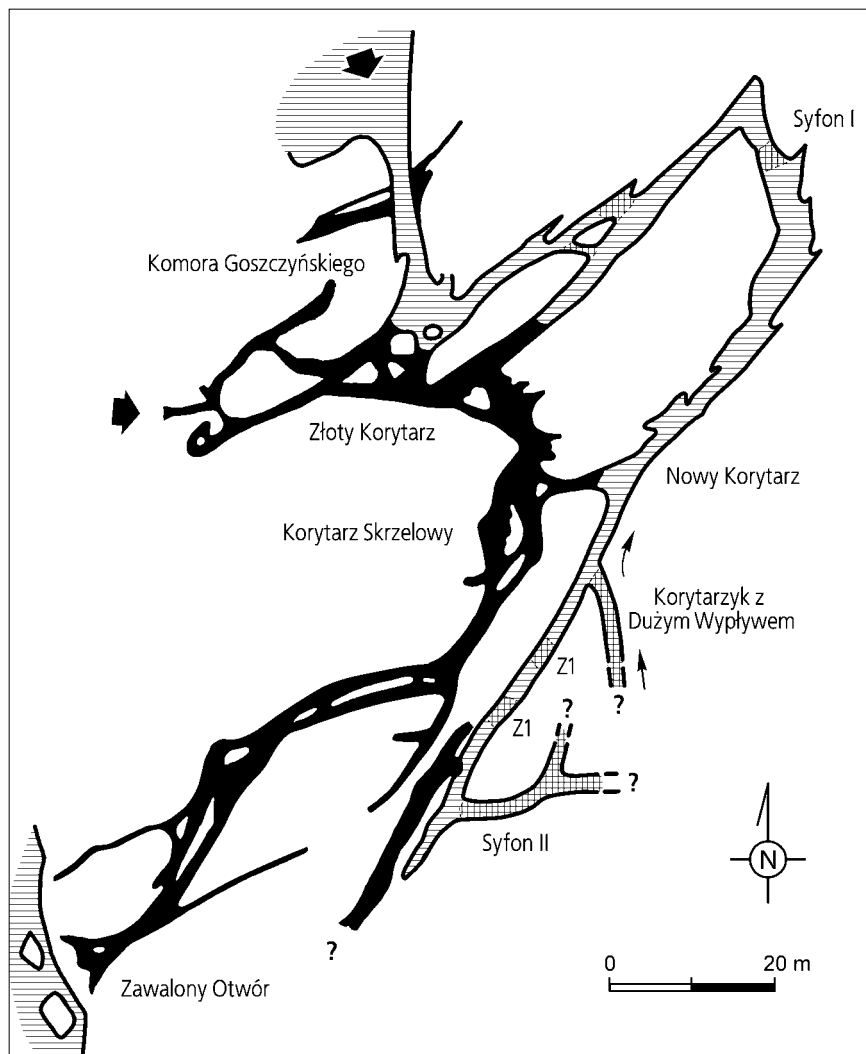
(G.H.) za GreenvilleSun.com

Crawlathon w Carter Caves

Park Stanowy Carter Caves, jedna z wielu atrakcji związanych z krasem w stanie Kentucky, znalazł receptę na „martwy sezon”. W styczniu, gdy najmniej zwiedzających przybywa do kilku tutejszych jaskiń, urządzany jest „Crawlathon” – maraton czołgania. W ciągu trzech dni weekendu odbywają się intensywne wejścia szkoleniowo-rozrywkowe do jaskiń, podzielone na 4 stopnie trudności, od tras dla początkujących i dzieci, z niewielkimi odcinkami na czworakach, po trasy, na których sprawdza się odporność na klaustrofobię i pokonuje pionowe odcinki. Na poziomie 3. i 4. trzeba mieć conajmniej 15 lat i przejść kwalifikacyjną próbę w sztucznym 30-centymetrowym zacisku. Impreza obejmuje dodatkowo tematyczne zajęcia w jaskiniach i pod dachem, takie jak zapoznanie się z technikami i sprzętem, pokazy wideo, ćwiczenia w sztucznych zaciskach, pokonywanie studni. Tegoroczny Crawlathon został jednak odwołany w obawie, że goście mogą zawlec do Carter Caves chorobę białych nosów, która dziesiątkuje populację nietoperzy na wschodnim wybrzeżu USA (patrz JASKINIE 49). Imprezy nie odbywają się wprawdzie w tych samych częściach jaskiń, gdzie zimują nietoperze, ale ryzyko uznano za zbyt duże. Carter Caves są zimowiskiem dla 65% populacji zagrożonego gatunku nietoperzy, charakterystycznego dla tego obszaru.

Na podstawie <http://crawlathon.com/> (G.H.)

Jaskinia Wodna pod Pisaną



Jaskinia Wodna pod Pisaną, plan wg S. Zwolińskiego i I. Luty, uzupełnienia – Darek Lerner (SWs). Z1 – przy dużym stanie wody zacisk trudny do pokonania (przy małym stanie wody pokonywany na bezdechu)

W dniach 26–27 XII 2008 zespół w składzie Dominik Graczyk („Honzo”) i Darek Lerner (obaj SW) podjął próbę odnalezienia drugiego syfonu w jaskini Wodnej pod Pisaną. Relacje o możliwości jego istnienia pochodziły z działalności podejmowanej wcześniej w tej jaskini przez Darka Lerner i Arka Nowaka „Żabę” (SW).

Po pokonaniu partii suchych i pierwszego syfonu zespół ruszył dalej korytarzem wypełnionym w dolnej części wodą. Prąd był dość silny, jednak stan wody był dużo niższy niż podczas wcześniej podejmowanych prób odnalezienia drugiego syfonu. Temperatura wody wynosiła 2 stopnie. Po 25 metrach marszu dotarto do odnogi niemożliwej do spenetrowania ze względu na niewielkie rozmiary, z silnym wypływem wody. Na odcinku następnym 15 m „Honzo” pokonał 2 podwodne przewężenia na wstrzymanym oddechu i odnalazł drugi syfon, w którym spenetrował 7 m ciasnego korytarza do głębokości 3 m. Tu następuje skręt korytarza w lewo, a ostra brzytwa skalna zwężająca jego przekrój uniemożliwia dalsze wplynięcie. „Honzowi” udało się jednak dostrzec kontynuację korytarza za zakrętem. Po 1,5-2 m korytarz ponownie skręca w prawo oraz dalej się obniża.

Przed drugim syfonem, po zachodniej stronie korytarza, znajduje się wejście do suchej odnogi, równoległej do głównego korytarza, która również się kontynuuje.

W rezultacie poznano 11 m nowego syfonu i 20 m partii suchych.

Zespół będzie kontynuował prace związane z kartowaniem jaskini.

Dominik Graczyk

Kryzys kredytowy już w jaskiniach

Załamanie rynku kredytów mieszkaniowych w USA odbija się również na mieszkańcach jaskiń. Rodzina z Missouri, nie mogąc spłacić kredytu zaciągniętego na zakup jaskini wystawia swój jaskiniowy dom na eBayu z ceną wywoławczą 300 tysięcy dolarów. W Arizonie za milion 900 tysięcy dolarów wystawione jest na sprzedaż urządzone komfortowo mieszkanie w jaskini, o powierzchni ok. 280 metrów, w tym 3 sypialnie i 3 łazienki, wraz z działką pod którą leży. Mieszkanie zapewnia oszczędność na klimatyzacji, dzięki stałej temperaturze 20 stopni Celsjusza, niezależnie od pustynnego skwaru lub zimowego chłodu na zewnątrz. Wejście przez jasną werandę wprowadza do wnętrza trochę światła dziennego, a zmyślnie umieszczone okno umożliwia naturalne przewietrzanie.

Wg. Los Angeles Times i ABC News (G.H.)

Z archiwum „J” cz. III

Jedną z zapomnianych i chyba niedocenianych tatrzańskich dolin jest Dolina Chochołowska. Jedyną dużą jaskinią jest Szczelina Chochołowska, a jej niewielkie trudności techniczne decydują o dużej popularności, także wśród tzw. firm integracyjnych. Jednak mnie zainteresowała, położona między otworami Szczeliny, **Jaskinia Kamienne Mleko**. Wielokrotne odwiedziny w poszukiwaniu nietoperzy utwierdziły mnie w przekonaniu, że zamieszczony w Jaskiniach TPN plan autorstwa Kazimierza Kowalskiego jest niekompletny i trudno się tam dopatrzeć owych 260 m długości. Deniwelacja również wydawała mi się „na oko”. Dodatkowo ciekawość podsycala bliskość Szczeliny. Połączenie obu jaskiń wydawało się tak oczywiste jak powstanie „Systemu Śnieżnych”, „Miętusich”, „Zimnych Nacieków”, „Rycerskich”... i paru innych niepołączonych jaskiń. Dokładna penetracja zakamarków Kamiennego Mleka zaowocowała niewielkimi odkryciami, ale system nie powstał – pewnie nie miał prawa – geodzy już będą potrafili to uzasadnić. Działalność w tej jaskini zakończyłem pomiarami owej, a ich wyniki zaskoczyły nawet mnie: 390 m długości i 33 m deniwelacji. Nowy plan i opis ukaże się w następnym zeszycie JASKIŃ ponieważ część tatrzańska w niniejszym numerze jest dosyć bogata.

Z dobrze poinformowanego źródła dowiedziałem się, że powstaje też nowy plan **Jaskini Rybiej**. Może również zobaczymy go w JASKINIACH?

Jakub Nowak

Speleokonfrontacje

Speleokonfrontacje odbyły się tradycyjnie w Podlesickim zajeździe „U Konkurencji” w dniach 22-23 listopada 2008 r. Na spotkanie przybyło ponad 200 grotolazów z całego kraju, którzy reprezentowali 22 kluby działające przy PZA. Byli też reprezentanci klubów z Czech i Białorusi. W tym roku uczestnicy imprezy mieli okazję obejrzeć 17 filmów i prezentacji. Jury, wyłonione spośród uczestników, przyznało dwie równorzędne nagrody: Mateuszowi Goliczowi (RKG Nocek) za „Hoher Göll 2008”, oraz Michałowi Ciszewskiemu (KKTJ) za „Durrkar 2008”, nagrodzona została również prezentacja Agaty Maślanki (AKG): „Maganik i Kanion Mrtvicy”. Nagrodę publiczności przyznano prezentacji „Minye – znaczy moja...” autorstwa Zenona Kondratowicza i Tomasza Kuźnickiego (Speleoklub Bobry).

Podobnie jak w roku ubiegłym, każdy z uczestników imprezy otrzymał płytkę DVD, na której, za zgodą ich autorów, umieszczone zostały filmy i prezentacje ze Speleokonfrontacji 2007.

Ponieważ Speleokonfrontacje z roku na rok przyciągają coraz więcej osób, co powoduje coraz większy ruch na sali projekcyjnej, zdecydowaliśmy się w tym roku podzielić salę na dwie części. Dzięki temu uzyskaliśmy możliwość odtwarzania prezentacji na dwóch ekranach jednocześnie. Wpłynęło to zdecydowanie na poprawę jakości odbioru przez oglądających. Pomysł ten spotkał się z dużą aprobatą wśród uczestników.

Serdeczne podziękowania kierujemy do Kolegów z SGW, którzy zorganizowali i poprowadzili pokazy prezentacji oraz dyskotekę.

Przed wszystkim dziękujemy naszym sponsorom, którzy ufundowali nagrody dla laureatów konkursu: AMC, Explorer, HiMountain, Hurtownia Fatra, Kotarba, Lhotse, Małachowski, Milo, Pajak, Summie Sklep Sportowy, Weld Turystyka i Góry.

Zapraszamy do udziału w kolejnych Speleokonfrontacjach.

Organizatorzy

Jaskinia z Filarami nieco dłuższa

Jaskinia z Filarami jest najdłuższą spośród Jaskiń Kochanowskich – systemu krasowego w Kotlinie Krzeszowskiej w Sudetach (więcej o Jaskiniach Kochanowskich – w JASKINIACH 3(40) z 2005). Prowadzona we wrześniu 2008 i styczniu 2009 r. eksploracja Jaskini z Filarami zaowocowała odkryciem korytarzy o długości 19 m, tak, że łączna długość jaskini wynosi już 675 m. W eksploracji brali udział Marcin Polański i Wojciech Rogala. Poza eksploracją poprawiono w kilku miejscach poprzednie pomiary, oszacowano deniwelację jaskini (ok. -20 m) i dokonano szeregu obserwacji geomorfologicznych i geologicznych, w ramach prac nad wyjaśnieniem genezy jaskini i jej związku z pobliskim przełomem potoku Kochanówka.



WOJCIECH ROGALA

Wojciech Rogala

M. Polański w Jaskini z Filarami

Tunel w Kamieniu

Położenie: woj. lubelskie, gm. Józefów, wieś Stanisławów, Wzgórze Kamień.

Właściciel terenu: Skarb Państwa (pomnik przyrody nieożywionej „Piekiełko”)

Wysokość otworu: ok. 348 m n.p.m.

Ekspozycja otworów: Otwór 1 - N, Otwór 2 - S

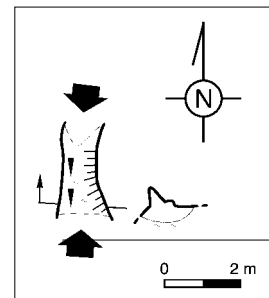
Długość: 2,5 m

Opis dojścia: Od wschodniego krańca wsi Stanisławów należy iść ścieżką przyrodniczą prowadzącą na Wzgórze Kamień. Kilkaście metrów przed wierzchołkiem dochodzi się do pierwszej grupy skałek. Za nią należy zejść ze ścieżki w prawo i przejść kilka metrów do kolejnej skałki, u podnóża której znajduje się dobrze widoczny otwór schroniska.

Opis schroniska: Schronisko stanowi dwuotworowy tunel o prostym przebiegu i pochyłym spągu, które tworzy drobny gruz oraz skała. Obiekt powstał w wyniku grawitacyjnego przesunięcia płyty wapiennej (wapień mioceńskie) i ma charakter pseudokrasowy. Schronisko jest widne i nie posiada cech mikroklimatycznych wyróżniających je z otoczenia.

Historia: Obiekt był znany miejscowej ludności od dawna, a grupa skałek „Piekiełko”, w której się znajduje wspomniana jest w miejscowych legendach. O schronisku wspomina również T. Mleczek w artykule „Roztocze – nowy rejon jaskiniowy Polski” (*Zacisk*, 18). Schronisko zostało zinwentaryzowane w lutym 2009 r. przez A. i A. Ponikiewskich.

Artur Ponikiewski



Rys. A. Ponikiewski, 2009

Inwentarze jaskiń

Jesienią 2008 r. zakończone zostały prace nad zebraniem materiałów do tomu Inwentarza Jaskiń Wyżyny Krakowsko-Wieluńskiej obejmującego Wyżynę Wieluńską. Praktycznie jest to północny kraniec Wyżyny, którego południową granicę wyznacza przebieg rzeki Warty na wysokości Częstochowy. Ten fragment Wyżyny obejmuje pas długości ok. 55 km i maksymalnej szerokości nie przekraczającej 20 km.

W roku 2008 miała miejsce seria wyjazdów, w czasie których odwiedziono wszystkie znane jaskinie, aby zweryfikować posiadane informacje. Dzięki temu przedstawione w inwentarzu materiały pokazują stan obiektów na ten rok. Jedynym wyjątkiem jest Jaskinia pod Skipirzepą, w której podniesienie się poziomu wód gruntowych spowodowało całkowite zalanie jaskini i idącą za tym niedostępność. W tym przypadku oparto się na posiadanych materiałach archiwalnych. Podczas przeszukiwania terenu nie natrafiono na żadne nie opisywane jaskinie.

Zasadniczą częścią inwentarza jest dokumentacja wszystkich istniejących jaskiń. Część tą uzupełnia informacja o znanych, ale

już niedostępnych jaskiniach, które zostały zniszczone podczas eksploatacji kamienia. Dla każdej opisywanej jaskini podano podstawowe dane informacyjne, szczegółowy opis i bibliografię oraz załączono plan i w zależności od potrzeb – przekrój. Wszelkie rysunki obrazujące topografię jaskiń wykonane zostały w jednorodnej dla całego tomu podziale 1:200, co ujednotomiło poziom informacji przedstawiony na rysunkach, niezależnie od wielkości jaskini.

Plany jaskiń wykonane zostały w oparciu o pomiary terenowe przy użyciu tradycyjnych narzędzi stosowanych w jaskiniach (taśmy mierniczej, dalmierza, busoli i klinometru). Wyniki pomiarów odległości zaokrąglane były do 0,1 m. Rysunek konturu jaskini uzyskano wykonując domiary boczne (poziome lub pionowe), których częstotliwość uzależniona była od kształtu korytarza, nie rzadziej jednak niż 2 m.

Na obszarze Wyżyny Wieluńskiej aktualnie jest znanych (i zostało opisanych) 41 jaskiń. Na południowym krańcu, w dolinie Warty od dawna znane są dwie jaskinie o naturalnych otworach (Jaskinia na Kamieniu, Jaskinia w

Balikowej Skale). Podkreślam ten fakt dlatego, że dalej na północ, wszystkie znane jaskinie były odsłonięte w wyniku eksploatacji kamienia. Jedyne Jaskinię pod Skipirzepą odkryto podczas drążenia studni.

Największe skupiska jaskiń znajdują się na Krzemiennej Górze i Zelcach. Na Krzemiennej Górze w rezerwacie Szachownica, obecnie jest dostępnych 5 jaskiń o łącznej długości 1012 m (na stronie 30 niniejszego numeru JASKIŃ zamieszczony został aktualny plan Szachownicy I). W rezerwacie Góra Zelce poznano 12 jaskiń, których sumaryczna długość wynosi 496 m.

Na roboczym spotkaniu z Jerzym Grodzickim, przedstawicielem PTPNoZ, które na zlecenie i ze środków Ministerstwa finansuje przedsięwzięcie, ustalono harmonogram wykonania materiałów do kolejnych tomów z terenu Wyżyny Krakowsko-Wieluńskiej i Śląskiej. Pozostaje mieć nadzieję, że istniejący kryzys nie dotknie finansów na ten cel przeznaczonych i doczekamy się opasłych tomów inwentarza jurajskich.

Mariusz Szelerewicz

Jaskinie podkrakowskie – wystawa

Muzeum Geologiczne Instytutu Nauk Geologicznych PAN zorganizowało czasową wystawę poświęconą jaskiniom podkrakowskim. Wystawa prezentuje przede wszystkim barwne zdjęcia autorstwa Michała Banaś z kilkunastu jaskiń południowej części Wyżyny Krakowsko-Wieluńskiej. Ponadto eksponowane są przykładowe plany i mapy rozmieszczenia jaskiń, jak również uniformy grotołazów, zarówno tych sprzed kilkudziesięciu lat, jak i współczesnych, demonstrowane na manekinach. Wystawa rozmieszczona jest w westybulu prowadzącym do stałej ekspozycji poświęconej geologii obszaru krakowskiego.

Wernisaż wystawy odbył się 12. lutego 2009 r. W jego trakcie prezentowano film Kazik poświęcony Kazimierzowi Kowalskiemu, autorowi między innymi pierwszego inwentarza jaskiń tego obszaru, a zrealizowany dzięki staraniom KTJ PZA. Wernisaż był miłą okazją dla spotkania kilku pokoleń krakowskich grotołazów. Uczestniczyli w nim także przedstawiciele redakcji Jaskiń. Podczas wernisarzu serwowano wyśmienite piwo Smocza Jama (por. JASKINIE 51), które – jak poinformowano redakcję – niestety nie jest już produkowane. (red.)



Autor prezentowanych fotografii Michał Banaś (z lewej) i współorganizator wystawy Janusz Baryła (z prawej)

Książka o ocalonych z Holocaustu w gipsowych jaskiniach Podola

W USA ukazała się w roku 2007 książka *The Secret of Priest's Cave* (Tajemnica Popowej Jamy), której autorami są Peter Lane Taylor i Christos Nicola. Treścią książki jest los kilku rodzin żydowskich z Podola, które urządziły sobie kryjówkę w jaskini gipsowej zwanej Popową Jamą. Jaskinia jest dzisiaj częścią Ozernej, a podziemny obóz przetrwał w dobrym stanie. Autor recenzji zwraca uwagę, że część chroniących się tu osób przebywała w jaskini bez przerwy 344 dni, czyli dłużej od oficjalnego rekordu przebywania pod ziemią ustanowionego w roku 1972.

Wg recenzji P.T. Riggsa w *Journal of Cave and Karst Studies* z sierpnia 2008 (G.H.)

43 Sympozjum Speleologiczne

Sympozjum Speleologiczne, organizowane przez Sekcję Speleologiczną Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika, odbędzie się w Zamościu w terminie 16–18.10.2009 r.

Podczas sympozjum odbędą się sesje terenowe: Zamość – stare miasto (w tym podziemia Kolegiaty Zamojskiej); formy krasowe Rostocza (Jaskinia Niedźwiedzia, Jaskinia Diabelska) i kras kredy piszącej Pagórów Chełmskich (kopalnia w Rejowcu).

Podstawowe informacje znajdują się na stronie internetowej Sekcji Speleologicznej: <http://www.ssb.strefa.pl/ssptp/>.

Zgłoszenia uczestnictwa należy nadsyłać do dnia 4 września 2009 r. na adres:

Zbigniew Cierech

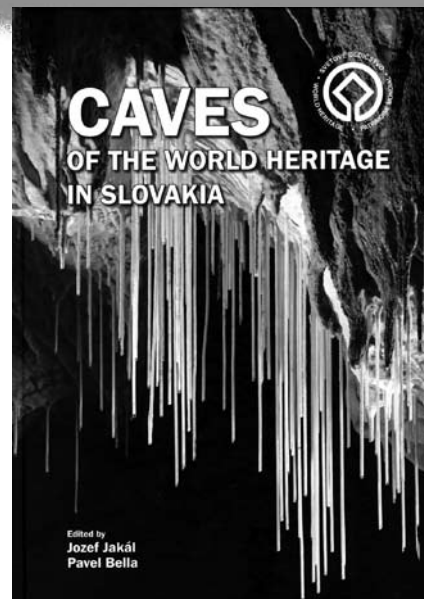
Zakład Geografii Fizycznej i Paleogeografii, Instytut Nauk o Ziemi UMCS, al. Kraśnicka 2 c,d ; 20-718 Lublin.

e-mail: 43sympozjum.speleo@gmail.com

Jaskinie światowego dziedzictwa na Słowacji

W bieżącym roku została opublikowana kolejna monografia dotycząca jaskiń słowackich. Tym razem przedstawia jaskinie położone w południowej części Słowacji – głównie na obszarze Krasu Słowackiego – i znajdujące się na liście Światowego Dziedzictwa UNESCO. Jest to anglojęzyczna i uaktualniona wersja książki opublikowanej przed trzema laty w języku słowackim. Redaktorami dzieła są Jozef Jakál i Pavel Bella, w skład zespołu autorskiego wchodzi poza nimi siedmioro specjalistów z różnych gałęzi nauk przyrodniczych i archeologii. Na książkę składa się dwanaście tematycznych rozdziałów obejmujących szerokie spektrum zagadnień związanych z krasem i jaskiniami, dwa rozdziały wstępne oraz spis wybranej literatury. Rozdziały tematyczne przedstawiają takie zagadnienia jak budowa geologiczna obszaru i dane dotyczące pochodzenia i warunków powstania skał go budujących, obieg wody w masywach krasowych, morfologię powierzchni terenu i powierzchniowe zjawiska krasowe, przestrzenny układ korytarzy jaskiniowych wraz ich genezą, szata naciekowa i osady jaskiniowe, mikroklimat jaskiń, organizmy żywe zasiedlające jaskinie, historia wykorzystywania jaskiń przez człowieka od paleolitu po czasy historyczne, historia

poznania krasu i eksploracji jaskiń tamtego obszaru, przegląd najciekawszych jaskiń oraz problemy ochrony jaskiń i środowiska krasowego. Zagadnienia prezentowane w książce są przystępnie, tak że mogą zaciekawić nie tylko naukowców i grotolazów szukających danych o Krasie Słowackim jak i turystów odwiedzających tamten region. Wielką w tym zasługą znakomitej szaty graficznej książki. Składają się na nią bardzo liczne, dobrej jakości kolorowe fotografie zarówno powierzchniowych zjawisk krasowych jak i wewnątrz jaskiń, a także mikroskopowe obrazy skał i organizmów zasiedlających jaskinie. Ponadto książka zawiera modelowe rysunki, zdjęcia cennych okazów, mapy omawianego obszaru, które doskonale uzupełniają treść zawartą w poszczególnych rozdziałach. Rozdział dotyczący historii ilustrowany jest reprodukcjami starych map, szkiców jaskiń, kartek pocztowych, archiwalnych zdjęć z akcji jaskiniowych i portretowych fotografii wybitnych grotolazów. W poszczególnych rozdziałach publikowane są też plany czternastu ważnych, głównie największych, jaskiń tamtego obszaru. Plany, aczkolwiek pochodzą z różnych źródeł zostały opublikowane w ujednoliconej manierze graficznej. Zamykające dzieło spis literatury zawiera 118 pozycji.



Warto odnotować, że znalazło się tam pięć pozycji, których autorami lub współautorami są Polacy. Książka ta jest z pewnością godną polecenia wszystkim zainteresowanym jaskiniami, którzy odwiedzili lub wybierają się w Kras Słowacki.

Jakál, J. & Bella, P., eds, 2008. Caves of the world heritage in Slovakia. State Nature Conservation of the Slovak Republic, Slovak Caves Administration, Liptovský Mikuláš, 168 pp.

(red.)

O tekście, którego nie zamieściliśmy

Wśród materiałów nadesłanych do bieżącego numeru było jeszcze jedno sprawozdanie, z wyprawy w rejon eksploracyjny słabo poznany, a obiecujący. Nie opublikowaliśmy go, bo autorzy zaproponowali transakcję związaną – albo drukujemy z dodatkiem, albo w ogóle. Dodatek dotyczył zaistniałych po wyprawie personalnych napięć między uczestnikami a kolegami z innego ośrodka, zainteresowanymi tym samym rejonem. Kontakty redakcji ze stronami wskazywały, że grozi nam wprowadzenie na łamy JASKIŃ sporu o to, co kto komu powiedział, a czego nie powiedział i kto postępuje etycznie czy też nieetycznie chodząc w partię gór interesujące innych i nie mówiąc im tego. Zapewne byłoby sympatycznie, gdyby ludzie z różnych ośrodków łączyli wysiłki dla działania w tym samym terenie. Chodzimy jednak po górach i jaskiniach dla przyjemności, a nie z obowiązku, toteż nie musimy się wiązać w zespoły, w których nie czujemy tej przyjemności. Góry są duże, jaskiniowo dziewicze i miejsca dla wielu wypraw na pewno wystarczy.

Warta uwagi w tym sporze jest kwestia niekiedy drażliwa wśród eksploracyjnej społeczności – rezerwowanie problemów odkrywczych. Długa jest historia napięć na tym tle przy eksploracji polskich jaskiń. Legendami obrosło już starcie pod otworem Wysokiej połączone z rzucaniem kamieniami. Były próby wprowadzenia zasady, że kto roześle do wszystkich klubów plan i opis dojścia do swojego otwartego problemu, będzie go miał

zarezerwowany. Spotkało się to z szybką kontrą – groźbą powołania pogotowia eksploracyjnego, które natychmiast ruszy taki problem eksplorować, by swobodną konkurencją wymusić szybszy postęp eksploracji. Napięciom sprzyjały różnice w sytuacji poszczególnych klubów, a zwłaszcza różne możliwości penetracji Tatr w poszukiwaniu otworów i różne zaawansowanie w technice taternictwa jaskiniowego. Gdy ktoś mozolnie „rozbrajał” i stemplował niebezpieczne kruszyny trudno się dziwić, że nerwowo reagował, gdy rywale bez jego wiedzy wchodził do tej jaskini, choćby w inne partie. Mieliśmy i wciąż mamy tajne jaskinie. Były emocje i były próby ich studzenia. Gdy po odkryciu otworu Nad Kotlinami (w czasie ogólnopolskiego zlotu) do wejściowej studni zjechała osoba nie będąca odkrywcą, powstało napięcie między zakopiańczykami, krakusami i warszawiakami. Prezosi zainteresowanych klubów udali się wtedy we trzech kontynuować problem przekonani, że jak jest problem, to trzeba go eksplorować, a nie klócić się z za stołu o prawo pierwszeństwa.

Tym razem członkowie polskich klubów pospierali się o prawo pierwszeństwa poszukiwania otworów i eksploracji w terenach dalekich od Polski. W Picos, w Austrii, w Kaninie Polacy działają w ramach zasad ustalonych przez gospodarzy, a dobre wyniki eksploracji i przestrzeganie reguł umacniają pozycję naszych zespołów. Gdy w Kaninie „ukradziono” polski problem, gospodarze przyznali moralną

rację tym, którzy przełomowe odkrycie przygotowali wieloletnią pracą.

Inaczej jest w obszarach, gdzie nie ma takich regulacji, a eksplorację trzeba zacząć od znalezienia otworów. Przy braku ustalonych z góry reguł trudno poważnie traktować oskarżenia o ich naruszanie. Ewentualne niedotrzymanie wzajemnych uzgodnień czy obietnic nie nadaje się do publicznego roztrząsania, jest to przede wszystkim sprawa między zainteresowanymi. Gdybyśmy uznali za słuszne pretensje kolegów z innej dzielnicy Polski, to chyba powinniśmy się upewnić, czy grotolazi z Tasmanii nie są zainteresowani tym samym terenem? Trudno tu nie przypomnieć znanego niegdyś dziennikarza partyzanta, z dramatycznymi opisami jak to partyzanci i Niemcy wzajemnie wypierali się z lasu, dopóki nie przyszedł gajowy i nie wygonił wszystkich. Z nieopublikowanej wymiany zdań wynika, że sporny obszar może niedługo stać się parkiem narodowym. Wtedy pojawi się gajowy. To o jego względy warto dziś zabiegać, by pokazać, że polskie ekipy potrafią, tak jak w innych obszarach, prowadzić działalność z poszanowaniem przyrody i miejscowych zasad. Dyskusja o rezerwacji może być interesująca i pożyteczna, jeśli nie zaciągną nad nią trudne do opamiętania emocje. A w JASKINIACH nadal będziemy publikować sprawozdania z wypraw i nie zamierzamy ulegać szantażom.

W imieniu redakcji **Grzegorz Haczewski**



Piotr Sienkiewicz i Paweł Ramatowski Kanin 2008 – znów puszcza głęboko!

Tegoroczny wyjazd w masyw Kanin z kilku powodów miał dość specyficzny charakter. Po pierwsze dla Pabla był to jubileuszowy, dziesiąty wyjazd w tej rejon, dla mnie pierwszy w roli kierownika. Po drugie, w przeciwieństwie do poprzednich lat, znaczna większość uczestników pochodziła z naszej Sekcji. Po trzecie, najważniejsze, znów poczuliśmy „zapach” wielkiej jaskini, jaką okazała się BC10-ka.

Przed wyjazdem cel był jasno określony – dalsza działalność w jaskini BC10, której eksplorację zakończyliśmy w zeszłym roku na szerokim, lecz bardzo niskim meandrze. Jaskinia ta odkryta w 2004 roku przez Anię Czas i Marcela Nawrota została potem nieco odsunięta na bok ze względu na eksploatację Polskiej Jamy. Po dokładnej analizie materiałów otrzymanych od Zdenko Rejca z Tolmina, w zeszłym roku ponownie zwróciliśmy na nią uwagę i mimo nadzwyczaj uciążliwych, ciasnych i krętych meandrów, postanowiliśmy w tym roku kontynuować prace eksploracyjne. Jak się okazało było warto; jaskinia puściła i to jak! Ale po kolei...

Początek jak zwykle nerwowy i męczący – papierkowa robota, liczne zakupy i walka o pojazd, nie przeszkodziły nam wyjechać w terminie z Krakowa. Po nocnej jeździe kolejne półtora dnia zeszło nam na transporty sprzętu i jedzenia do górnej bazy. W czasie rozbijania bazówki, pierwsza trójka wyruszyła zaporęczyć jaskinię BC10, od której zaczęliśmy naszą działalność eksploracyjną. Kilka godzin później, już po założonych linach, na przodek wyruszyła kolejna trójka. Tym razem udaje się przejść ciasny przełaz, który zatrzymał nas w zeszłym roku. Meander ciągnął się przez kilka metrów. Po drodze minęliśmy trzy bardzo ciasne, punktowe zaciski, by w końcu stanąć nad czterometrową studzienką w sągu, opadającą do pięknej salki i wchłonem. Na jednym z końców znajdowało się wejście do kolejnego ciasnego i strasznie krętego meandra (Meander Krzywa Gaussa). Pierwsze wrażenie – nie ma szans! Zbyt ciasno, by puścić, zbyt lito, by poszerzać. Próby sforsowania kolejnych metrów przynoszą jednak pozytywne efekty, bardzo odporne, lecz puszczało. Pierwszy zakręt, drugi, trzeci, jak się okazało najtrudniejszy ze wszystkich (zakręt ponad normalne wygięcie), i... w końcu przedostajemy się do dalszych partii, w których coraz większy pogłós zwiastował to, co mieliśmy zobaczyć za chwilę. Przed nami ukazała się potężna 170-metrowa studnia z mocno zerodowanymi ścianami, których oczyszczanie w linii zjazdu zajęło dość sporo czasu. Po dwóch kolejnych akcjach i męczących transportach sprzętu, stanęliśmy na dnie podłużnej sali z pięknym, głębokim marmitem. Warto dodać, że w połowie zjazdu studnia rozgałęzia się na cztery studnie. Jedna kończy się ślepo po około 15 m, drugą zjechał na dno, trzecia prawdopodobnie wpada do salki znajdującej się za marmitem, natomiast czwarta,

najbardziej skrajna, nie została sprawdzona. Oprócz tego w studni znajdują się liczne okna, których również z braku czasu nie sprawdzaliśmy. Na dnie, za małym przełazem, w przeciwległym do marmita końcu sali znajduje się wejście do kolejnej salki z ciekim wodnym (Salka z biwakiem), w której założyliśmy punkt cieplny, aby ułatwić pracę w okolicach przodka. Salka opada 3-metrową studzienką, i wpada do kolejnego ciasnego meandra z bardzo silnym przewiewem.

Kolejne akcje zeszły na poszerzeniu owego meandra, który w końcu udało się przejść w czasie ostatniej akcji. Stanęliśmy nad sporej kubatury studnią, z bardzo zerodowanymi ścianami i głębokości około 60 m. Niestety z braku czasu zjechał do połowy, lecz w świetle czołówki widać było sporą salę znajdującą się na dnie.

Jednocześnie, obok prac eksploracyjnych i transportowych, wykonaliśmy również pomiary jaskini do ostatniego meandra przed niezjechaną studnią.

Z pomiarów wynika, że kierunek rozwoju jaskini jest bardzo korzystny w stosunku do układu korytarzy najwyższej położonych partii Malej Boki, czyli Partii Wileńskich. W pionie brakuje maksymalnie 400 m! Jeśli połączymy się, w którymś z przewidywanych miejsc, będzie to najszybszy sposób dotarcia na przodek Boki, a co za tym idzie korzystniejszy pod względem dojścia otwór niż Polska Jama.

Innym bardzo ciekawym i zastanawiającym odkryciem jest spora ilość humusu, znajdującego się na jednej ze ścian ostatniego meandra, zwłaszcza po intensywniejszych opadach deszczu. Jednego dnia na ścianie znajdowała się dżdżownica, co ewidentnie świadczy o bliskości powierzchni. Jeśli okazałoby się, że ów otwór jest dostępny i możliwy do przejścia dla człowieka, byłoby to niesamowite uproszczenie w dojściu na przodek, gdyż omijałoby się wszystkie ciasne i uciążliwe meandry!

Jednocześnie prowadziliśmy działalność powierzchniową oraz eksplorację w jaskini BC4. Z BC4 zostały wyniesione depozyty sprzętowe znad Dwusetki oraz z Żółtych Kominów, natomiast na powierzchni zlokalizowaliśmy trzy bardzo ciekawe otwory. Jeden z nich kończył się niestety ślepo w zawałisku, dwa pozostałe nie zostały w pełni zbadane. Warto dodać, że oba otwory znajdują się powyżej 1900 m n.p.m. i leżą na linii przewidywanego przebiegu korytarzy Malej Boki.

Warunki atmosferyczne jak co roku skutecznie utrudniały nam działalność. Częste deszcze połączone z silnym wiatrem i opadami gradu powodowały zniszczenia bazówek, i opóźniały wyjścia na akcje.

Podsumowując, tegoroczną działalność należy uznać za bardzo udaną i obiecującą na przyszłe lata. Mimo trudności technicznych i niebywałych ciasnot, uczestnicy z chęcią wyruszyli na kolejne szczyty. Miejmy nadzieję, że puści jeszcze głębiej i co ważniej-



Uczestnicy wyprawy Kanin 2008. Stoją od lewej (górny rząd): Michał Kuryłowicz, Magda Wrona, Robert Stożek, Piotr Sienkiewicz, Aśka, Dariusz Fuja, Grzegorz Pałka, Paweł Ramatowski; (dolny rząd) Tomasz Tomaszek, Piotr Rożek, Marcin Feldman, Emanuel Lis

sze, odstłoni kolejne nieznanne partie Malej Boki. Jedno jest pewne – Kanin jeszcze nie raz pokaże swoje ciasne i trudne w eksploracji oblicze.

Piotr Sienkiewicz

Wydaje się, że po 10 latach działalności STJ KW Kraków, w masywie Kanin mamy określone cele. Przez ten czas były chwile trudne choćby lata 1999–2003, gdzie nie mogliśmy pomimo ogromnego wysiłku kolejnych wypraw „przebić się” poniżej 260 m. Po latach chudych, pojawiła się Polska Jama BC4 (2004–2005), a w zasadzie system Polska Jama–Mała Boka (1319 m) – nagroda za wytrwałość i wolę walki. BC4 to także chwile smutku i rozgoryczenia (2005), które o mało co nie doprowadziły do zakończenia przygody z Kaninem. Na szczęście tak się nie stało i teraz dzięki doświadczeniu zdobytemu przez 10 lat działalności możemy z optymizmem patrzeć w przyszłość. A przypomnijmy, że potencjał Kaninu to 1960 m deniwelacji...

Paweł Ramatowski

Podsumowanie:

Uczestnicy wyprawy KANIN 2008:

Michał Kuryłowicz (STJ KW-Kraków), Grzegorz Pałka (Gaśik) (STJ KW-Kraków), Paweł Ramatowski (Pablo) (STJ KW-Kraków), Piotrek Rożek (STJ KW-Kraków), Piotr Sienkiewicz (STJ KW-Kraków), Tomasz Tomaszek (Tomahavek) (STJ KW-Kraków), Magda Wrona (Brodzia) (STJ KW-Kraków), Marcin Feldman (Felek) (TKTJ), Emanuel Lis (Speleoklub Warszawski)

Gościnnie :

Darek Fuja (SSE Karakorum), Aśka (niezrzeszona), Robert Stożek (SSE Karakorum)

Dziękujemy KTJ PZA za wsparcie finansowe wyprawy. Specjalne podziękowania dla Andreja Fratnika, Zdenka Rejeca oraz Jożego Pirnata. □

*Na zdjęciach (od góry):
Niesamowite formacje krasowe, widoczne
na każdym kroku
Eksploracja powierzchniowa w okolicach
BC10
Widok na schronisko Petra Skalara
z okolic bazy*



MAGDA WRONA



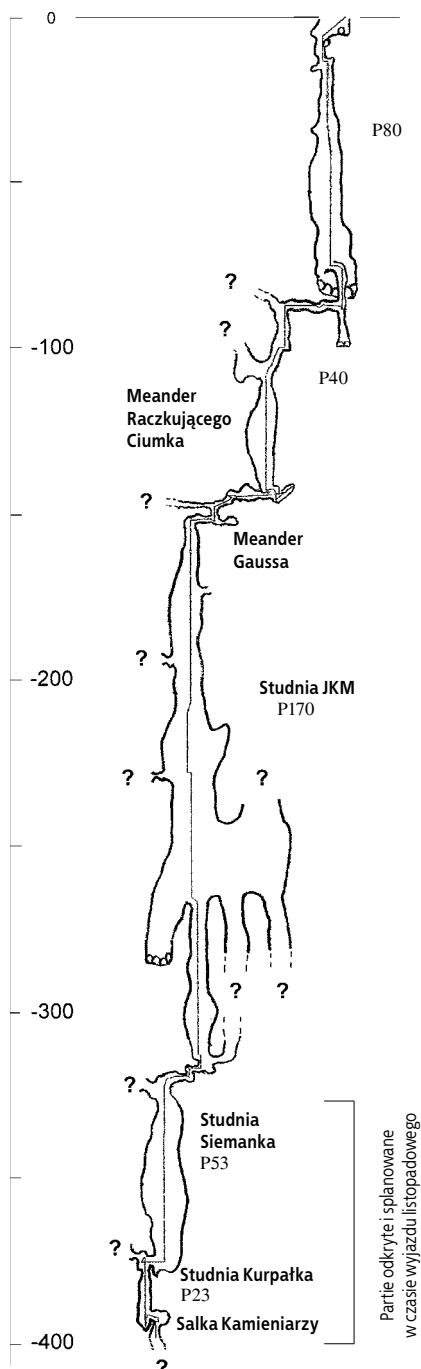
TOMASZ TOMASZEK



MAGDA WRONA

Piotr Sienkiewicz

Wyjazd Sekcji Tatarnictwa Jaskiniowego STJ KW-Kraków w Masyw Kanin – listopad 2008



JASKINIA BC10

PRZEKRÓJ E-W

Pomiary:

M. Wrona, M. Kuryłowicz,
T. Tomaszek, P. Ramantowski,
P. Sienkiewicz

Opracowanie:

P. Sienkiewicz, P. Ramantowski 2008 r.

Partie odkryte i splanowane
w czasie wyjazdu listopadowego

Po letniej wyprawie, w czasie której stało się jasne, że BC10 jest czymś więcej niż tylko kolejną jaskinią, poznaną do poziomu -150 m, zaczęliśmy myśleć o zorganizowaniu jeszcze jednego szybkiego wyjazdu w tym roku.

Z Polski wyruszyliśmy w czteroosobowym zespole, w piątkową noc z 7–8 listopada, jadąc w niepewności, jakie warunki zastaniemy na miejscu. Według prognoz, przy górnej stacji kolejki było sporo śniegu. Wierzyliśmy jednak, że w okolicach naszej bazy i BC10-ki, położonych około 300 metrów niżej będzie go znacznie mniej. Mieliśmy pięć dni, z czego trzy chcieliśmy poświęcić na działalność w jaskini, w oparciu o biwak na -320 m.

Po dziesięciu godzinach jazdy stanęliśmy na parkingu, powyżej pośredniej stacji kolejki na Kanin i ku naszemu wielkiemu zdziwieniu, w rejonie nie było ani grama śniegu, a słupek rtęci znajdował się znacznie powyżej zera! Po pięknym, słonecznym poranku zachmurzyło się, i jak się miało okazać, problemem na podejściu nie był śnieg, a padający deszcz. Przez pół dnia czekaliśmy na ustabilizowanie się pogody, aż wreszcie w siąpiącym deszczu ruszyliśmy do góry. Około 20.00 stanęliśmy przy otworze i pośpiesznie pakując wory ze sprzętem, zanurzyliśmy się w otchłań kolejnych studni poprzedzielanych ciasnymi meandrami. Transporty worów dały się nam mocno we znaki. Klnąc i wyzywając czekaliśmy na upragniony moment stanięcia nad 170-metrową studnią JKM, prowadzącą już do sali z biwakiem. Po 6 godzinach zameldowaliśmy się na biwaku. Po drobnych korektach punktu cieplnego i krótkim odpoczynku, ruszyliśmy na pierwszą szachtę poręczowania i mierzenia studni, na której zakończyliśmy działalność na letniej wyprawie. Sporo czasu zeszło na czyszczeniu ścian z kruszyzny. Po 53 metrach dotarliśmy do dna sporej sali, gdzie w przeciwnym końcu, powyżej niewielkiego prozka, otwierała się kolejna studnia. Kamień znów leci daleko! Po zaporęczowaniu początku studni, wracamy w euforii na biwak. Chłopaki w pośpiechu ruszają na przodek, a ja z Mariuszem pakujemy się w ciepłe śpiwory. Jak się okazało, studnia miała 23 metry głębokości i kończyła się ogromnym zawaliskiem o dużej miąższości. Pośpieszne sprawdzanie wszystkich możliwości przynosi niewielkie rezultaty. Wydawało się, że to już koniec. W jednym miejscu pod zawaliskiem czuć było silny przewiew, lecz sklinowane wan-

ty przysypane gęstym gruzem skutecznie zagradzały przejście. Kolejne 4 godziny kopania odsłoniły ciasny przełaz. Po kilku metrach czołgania w zawalisku chłopaki stanęli nad 5-metrową studzienką w spągu meandra, uchodzącą do błotnistej salki, która prowadziła do kolejnego meandra z ciekim wodnym oraz mocno zabłoconymi ścianami. Zmęczeni wrócili na biwak. Czyżby kolejny ciasny meander? Po zjedzeniu posiłku ruszyliśmy to sprawdzić. Kolejne metry meandra puszczały dość łatwo. W porównaniu z wcześniejszymi ten jest czystą przyjemnością. W międzyczasie pojawiały się niewielkie progi schodzące do kolejnych niedużych i w pełni zabłoconych salek. W końcu stanęliśmy nad dziesięciometrową studzienką, opadającą do kolejnej sali. Na przeciwnym końcu znajdowało się wejście do kolejnego meandra, a tuż przed nim wlot do następnej dużej studni. Rzucony tam kamień leciał przez kilka sekund. Uradowani wróciliśmy na biwak. Ostatnia szachta poszła dokończyć pomiary oraz doporęczać niektóre progi. Niestety problemy z przyrządem do pomiarów nie pozwoliły pomierzyć wszystkich odkrytych partii.

Po skończonej akcji i chwili odpoczynku trzeba było wychodzić na powierzchnię. Czas wracać do domu. □

Podsumowanie:

Wyjazd Sekcji Tatarnictwa Jaskiniowego KW-Kraków w masyw Kanin trwał od 8–12 listopada 2008 r. Celem działalności była kontynuacja eksploracji jaskini BC10. W czasie wyjazdu jaskinia została pogłębiona o około 100 metrów, zmierzono ponad 150 metrów korytarzy i studni. Obecnie BC10 ma (pomierzonych) 405 metrów głębokości przy 585 metrach długości. Pomiary zostały wykonane do dna studzienki za zawaliskiem.

W wyjeździe udział wzięli:

Michał Kuryłowicz, Mariusz Mucha, Grzegorz Pałka, Piotr Sienkiewicz (kierownik) – wszyscy STJ KW-Kraków.



Marmit

PIOTR SIENKIEWICZ



Krzysztof Dudziński, Martin Sluka, Jan Šmoll

Slovačka Jama – najgłębsza jaskinia Macedonii

Slovačka Jama z aktualną głębokością 524 m jest od września 2008 r. najgłębszą jaskinią Macedonii. Eksploracja jest ciągle kontynuowana i kolejne wyprawy z pewnością przyniosą jeszcze wiele ciekawych odkryć.

Ogólnostowacka wyprawa w masyw Jakupica w Macedonii odbyła się w pierwszej połowie września 2008 r. Głównym celem wyprawy była eksploracja jaskini Slovačka Jama (Ceki 1), leżącej na wysokości 2240 m n.p.m. i rozpoznanej w roku 2007 do głębokości 200 m. Do udziału w wyprawie zostałem zaproszony przez zaprzyjaźniony klub Červene Vrchy z Liptowskiego Mikulasa.

Słowacy już od kilku lat dość intensywnie penetrują wapienne planiny na Bałkanach, które pod względem speleologicznym wydają się być obecnie bardziej atrakcyjne niż Alpy. Wcześniej rejony te, ze względu na konflikty polityczne i wojnę, były całkowicie zamknięte dla ruchu turystycznego.

Obecnie, choć dostęp jest już możliwy, to z racji braku tzw. infrastruktury: dróg, schronisk, szlaków, służb ratowniczych itp., niewiele ekip decyduje się na trud eksploracji tych dziewiczych zakątków. Wystarczy wspomnieć, że w stolicy Skopje jest obecnie aktywnych 3 speleologów zrzeszonych w klubie „Peoni”, którzy wspominają, że „przed wojną” były ich dziesiątki.

Krasowe masywy w Macedonii zajmują powierzchnię 2440 km² co stanowi 9,6% powierzchni kraju. Najciekawszy rejon w kraju pod względem zajmowanej powierzchni i miąższości wapieni znajduje się na południe od stolicy Skopje. Przy ujściu kanionu Matka zaczyna się Suva Planina z relatywną wysokością 1000 metrów, która w kierunku południowym podnosi się stopniowo, by połączyć się z masywami Karadzica – Jakupica – Dautica, o względnej wysokości 2000-2300 m i najwyższymi wierzchołkami: Solunska Glava (2583 m n.p.m.), Karadzica (2472 m n.p.m.), Popowo Brdo

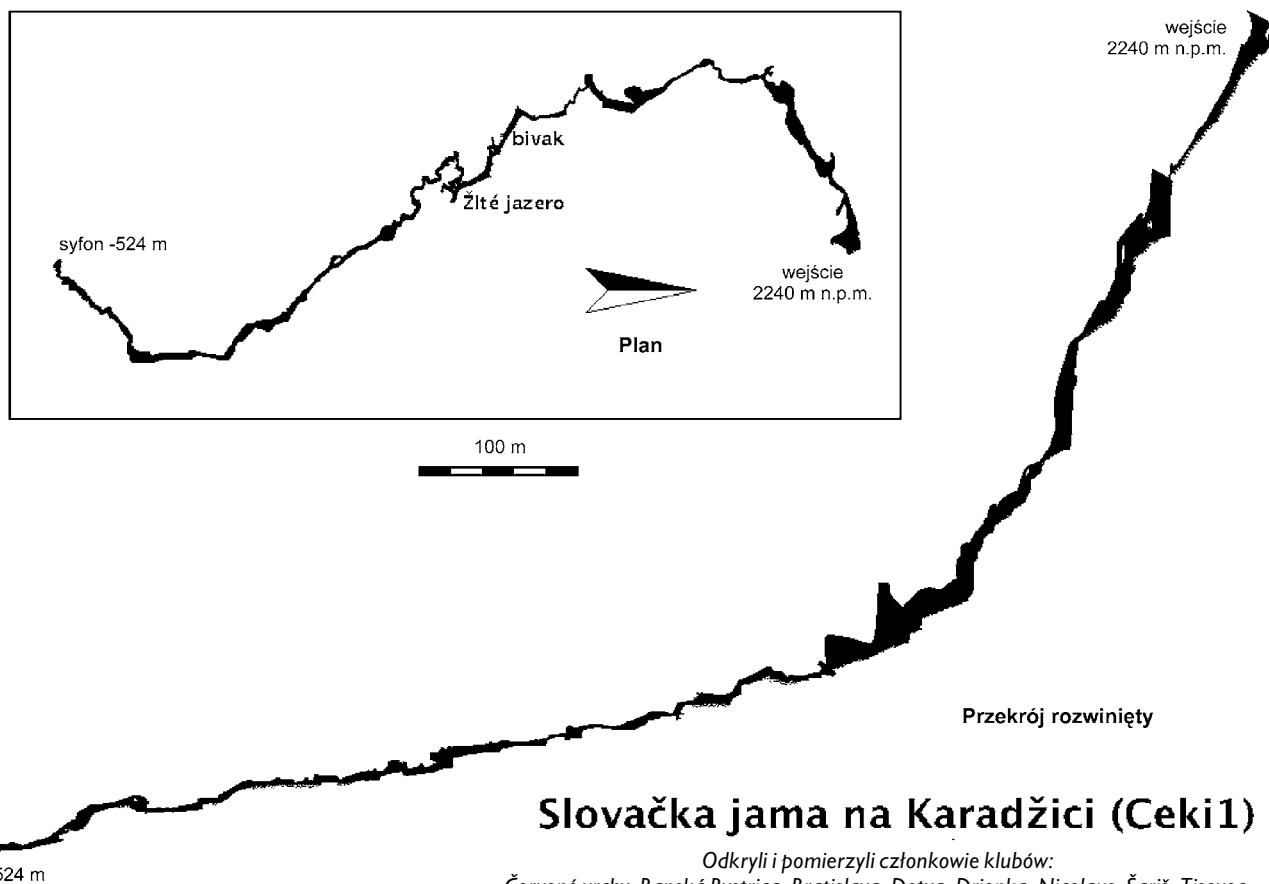
(2380 m n.p.m.) i Kota (2309 m n.p.m.).

Masywy Jakupica – Karadzica – Suva Planina odwadniane są przez cztery główne wywierzyska. Najniżej położone Vrelo (293 m n.p.m.) znajduje się pod powierzchnią jeziora na rzece Tresca w kanionie Matka. Wywierzysko było eksplorowane przez belgijskich nurków, którzy odkryli wielkie podwodne korytarze i osiągnęli głębokość 90 metrów.

Drugie wywierzysko znajduje się również na rzece Tresca, ale znacznie wyżej, w rejonie wojskowym, a więc nie jest możliwa jego eksploracja.

Kolejnymi wywierzyskami są: Babuna (ok. 1100 m n.p.m.), które znajduje się pod ścianami Solunskiej Glavy, oraz największe położone nad wioską Gorna Belica na wysokości 560-590 m n.p.m. Wydajność tego wywierzyska waha się od kilku metrów sześciennych przy suchej pogodzie, do dziesiątek metrów sześciennych wody podczas wiosennych roztopów, gdzie według słów miejscowych pasterzy, spod ziemi wypływa olbrzymia rzeka.

Skrasowienie całego masywu jest bardzo stare. Otwory dużych studni leżą wysoko nad dnami depresji w ich zboczach lub całkiem na graniach. Na każdej z planin można znaleźć dziesiątki depresji krasowych, otworów jaskiń i studni, można zaobserwować także fragmenty tzw. jaskiń bez stropu.



Slovačka jama na Karadžici (Ceki1)

Odkryli i pomierzyli członkowie klubów:

Červene vrchy, Banská Bystrica, Bratislava, Detva, Drienka, Nicolaus, Šariš, Tisovec, UK Bratislava, Speleološko Društvo Peoni i Speleoklubu Tratrzańskiego. 2004 – 2008



K. DUDZIŃSKI

Polje Vraca 2050 m okolica bazy wyprawy



A. DUDZIŃSKI

Polje Silegarnik, z tyłu szczyt Solunska Glava (2583 m n.p.m.)



K. DUDZIŃSKI

Wstępne partie jaskini



E. KAPUCIŃSKI

Żółte jeziorko (-450)

Masywy tworzą metamorficzne wapień, głównie marmury, które leżą na niekrawcowanych warstwach skał krystalicznych. Na kontakcie tych skał można znaleźć szereg starych zawałonych ponorów z wyczuwalnymi przepływami powietrza.

Zbadany i pomierzony dotychczas ciąg Slovačkiej Jamy ma kierunek południowo-zachodni, a więc kieruje się w stronę wywierzyska Gorna Belica oddalonego w linii prostej o 7,5 km, ale połączenia hydrologicznego nie można wykluczyć także z wywierzyskiem Vrelo (293 m n.p.m.). Potencjalnie jaskinia Slovačka Jama może więc mieć głębokość nawet 1700-1800 metrów przy założeniu, że na drodze do dna nie pojawiają się trudne do obejścia syfony wodne oraz że uda się dołączyć do jaskini ciągi leżące wyżej ponad obecnym otworem.

Historia eksploracji Slovačkiej Jamy sięga roku 2004, kiedy to w trakcie słowackiej wyprawy klubu Červené Vrchy z pomocą wojskowej mapy udało się zlokalizować otwór oznaczony na mapie jako K11. Na pierwszy rzut oka 15-metrowa obszerna studnia zakończona była korkiem śnieżnym, więc nikt z uczestników nie sprawdzał dokładnie jej dna.

W roku 2006 podczas wyprawy, której głównym celem była eksploracja okolic wywierzyska Babuna, trzech grotolazów Šmoll, Ockaik i Miškov, dysponując jedną liną, zjechało w K11 do głębokości 80 metrów stwierdzając kontynuację studni.

Rok później K11 stała się głównym celem wyprawy. Wtedy grotolazi pokonali lodową część jaskini zatrzymując się nad kolejną dużą studnią pozbawioną już lodu.

Z uwagi na kiepską pogodę eksploracja została przerwana.

Do głębokości ok. 200 metrów Slovačka Jama ma charakter obszernej lodowej pochylnej poprzedzielanej różnej wielkości progami i studniami. Podczas pierwszej poręczającej akcji w tym roku (2008) okazało się, że z 300 metrów lin pozostawionych w roku ubiegłym, aż 2/3 jest pod lodem. Część studni na głębokości pomiędzy 100 a 160 m zupełnie zmieniła charakter, zniknęła jedna lodowa sala, a w innym miejscu powstały dwie nowe. Ten fakt zmusił nas do całkowitego nowego oporęczowania tego fragmentu jaskini oraz dokonania nowych pomiarów.

Oceniamy, że od poprzedniego roku w tych partiach jaskini powstało ok. 120-160 m³ nowego lodu. Tak duże ilości lodu w jaskini są wynikiem samej budowy wstępnych partii (duży otwór o średnicy kilkunastu metrów) oraz silnej cyrkulacji powietrza, które w okresie zimy transportuje luźny śnieg w głębsze partie.

Poniżej lodowej studni otwiera się duża pionowa studnia (ok. 20 średnicy), nad którą w roku ubiegłym zatrzymała się eksploracja. Stąd kolejne zespoły już bez większych problemów zeszły meandrami i progami na głębokość 400 metrów. Tutaj jaskinia zmieniła ponownie charakter z pionowej na poziomą z licznymi krzyżującymi się koryta-

rzami i meandrami. Pojawiły się pierwsze nacieki i podziemne jeziora. Duża ilość nowych korytarzy na różnych poziomach nie pozwoliła na ich całkowite pomierzenie, pomimo że w jaskini działały trzy niezależne zespoły pomiarowe. Najniższy zmierzony punkt jaskini znajduje się obecnie na głębokości 524 m, ale nie jest to oczywiście dno jaskini. Ostatni zespół zdołał bowiem labiryntem korytarzy ominąć syfon i dotrzeć do nowych kontynuujących się partii.

Zadaniem następnych zespołów będzie wykonanie dokładnych pomiarów wszystkich korytarzy na poziomie -500 m co pozwoli lepiej orientować się w jaskini wszystkim zespołom. W tym celu na głębokości 400 metrów został założony 4-osobowy biwak, z którego będą prowadzone akcje pomiarowe podczas przyszłej wyprawy.

Ostatnią akcją tegorocznej wyprawy było całkowite wyciągnięcie lin z lodowego fragmentu jaskini, po zimie stan lodu i jego wygląd może ulec bowiem pełnej zmianie, ale o tym będziemy się mogli przekonać dopiero za rok. Już teraz wiadomo jest, że Slovačka Jama została najgłębszą jaskinią Macedonii i na pewno jej eksploracja nie zakończy się szybko.

Oprócz prac w Slovačkiej Jamie była prowadzona powierzchniowa eksploracja,

która przyniosła odkrycie kilku wyższych, potencjalnych otworów (zasypanych piargiem) tej jaskini. Dodatkowo zostały zbadane i pomierzone 3 nowe jaskinie o charakterze studni, które jednak skończyły się na głębokości ok. 60 metrów. W pobliżu głównego obozu wyprawy zostały odkryte małe jaskinie, w których były prowadzone prace sondujące. □

Podsumowanie:

W wyprawie uczestniczyło łącznie 22 grotolazów: 18 Słowaków (Martin Sluka, Peter Vaňek, Erik Kapucian, Peter Holúbek, Josef Psotka, Martin Hajduk, Peter Imrich, Tina Majerníčková, Peter Chovan, Martin Gaško, Martin Miškov, Martin Hurta, Marianka Jagerčíková, Lukas Vlček, Juraj Szunyog, Libor Štubňa, Jan Šmoll – kierownik, Lubos Ockaik), 2 Macedończyków (Ivan Žezovski, Nikola Angelov), 1 Anglik (Dave Clucas) i Krzysztof Dudziński ze Speleoklubu Tatrzńskiego.

Dodatkowe informacje o jaskiniach masywu Jakupica można znaleźć na stronie: <http://jakupica.speleo.sk>



Agata Maślanka

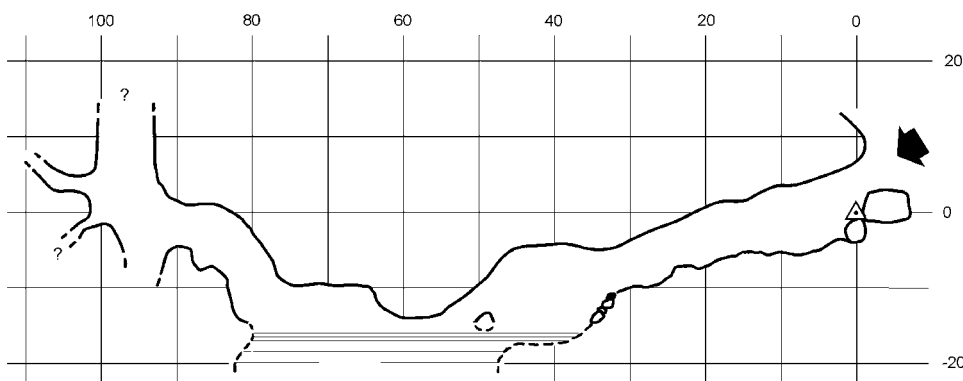
Czarnogóra 2007/2008

Skrót działalności w Masywie Maganik oraz Kanionie Mrtvicy w Czarnogórze w latach 2007/2008

Maganik to jeden z krasowych masywów Czarnogóry, znajdujący się w centralnej części kraju. Pasma Maganika rozciąga się z północnego-zachodu na południowy-wschód. Od wschodu ogranicza go Kanion Moračy, od północnego-wschodu Kanion Mrtvicy (prawy dopływ rzeki Moračy). Najwyższy szczyt Maganika Mededi vrh. ma 2139 m n.p.m. Dno kanionu w pobliżu wywierzyisk Jama i Bijeli Nerini znajduje się na wysokości od ok. 200 do 400 m n.p.m. W rejon ten odbyły się do tej pory cztery wyjazdy zorganizowane przez członków Akademickiego Klubu Grotolazów w Krakowie w porozumieniu z Serbskim klubem ASAK Beograd (Akademski Speleološko-Alpinistički Klub) oraz SOB Beograd: rekonesans powierzchniowy w dniach od 9 do 16 czerwca 2007 roku; wyjazd nurkowy w sierpniu 2007 roku – cel: eksploracja nurkowa wywierzyiska Jama w Kanionie Mrtvicy; wyjazd zimowy w dniach od 25 stycznia do 3 lutego 2008 roku – cel: dalsze nurkowanie w tym wywierzyisku oraz eksploracja suchych partii Jaskini Jama (odkrytych w sierpniu) oraz wyprawa eksploracyjna w masyw Maganik w dniach od 4 do 17 lipca 2008 roku – cel: eksploracja powierzchniowa i podziemna.

Rekonesans – od 9 do 16 czerwca 2007 r.

Pierwotne plany zakładały rekonesans powierzchniowy i sprawdzanie otworów w Kanionie Mrtvicy. Kanion ten ma około dziewięć kilometrów długości i strome ściany. Jego głębokość względna w niektórych miejscach przekracza 1100 m. Kanion jest popularnym miejscem wycieczek turystów, ze względu na swój urok, bliskość od magistrali łączącej Podgoricę z Belgradem (droga wiedzie kanionem Moračy) oraz dość wygodną ścieżkę biegnącą dnem kanionu. Rekonesans w to miejsce planowaliśmy już od kilku lat. Serbscy grotolazi poinformowali nas, że słyszeli tylko o jednym rekonesansie w kanionie. Odbył się on kilkadziesiąt lat temu, bez większych rezultatów. Potwierdzili to później również tubylcy.



Jama – przekrój. Pomiary: Jarosław Kur, Agata Maślanka, Mirosław Latacz, Jan Wołek. Sporządził Mirosław Latacz, 2007 r.

W wyjeździe uczestniczyło pięciu grotolazów z Polski, dwóch grotolazów z Serbii (dołączyli do nas w Belgradzie) oraz jedna osoba niezrzeszona z Serbii.

Dzięki uprzejmości grotolazów z klubu ASAK w czasie podróży do kanionu udało nam się zwiedzić Jaskinię Cerjanska Pećina (6025 m długości, 187 m głębokości) znajdującą się w miejscowości Cerje koło Nišu w Serbii.

Po przybyciu do kanionu (9 czerwca) nastąpiła zmiana pierwotnych planów. Po rozmowie z Serbami stwierdziliśmy (głównie za namową Simy), że zrezygnujemy z poszukiwań otworów i eksploracji od dołu, w zamian za to spróbujemy poszukać jaskiń od góry – w masywie Maganik.

10 czerwca Mirek wraz z Simą i Fricem udali się na rozpoznanie. Ładą Niwą Frica dotarli do Katunu Poljana, znajdującego się na wysokości około 1600 m n.p.m. Mieszkańcy Katunu wyrazili zgodę na naszą działalność w rejonie. W tym samym czasie reszta ekipy udała się do wywierzyiska Bijeli Nerini, sprawdzając możliwości eksploracyjne oraz jego otoczenie. Następnego dnia cała grupa przeniosła się w Maganik. Obóz założono w Katunie Poljana korzystając z gościnności miejscowego gazdy Zorana Bulatovicia. Kolejne trzy dni to intensywne poszukiwania otworów jaskiń w południowo-wschodnich oraz wschodnich rejonach Maganika, między Trešteni vrh. (1980 m n.p.m.) a M. Svrševo (1593 m n.p.m.) oraz eksploracja lapiazu znajdującego się po wschodniej stronie grani idącej od szczytu Mededi vrh. do szczytu Babini Zubovi (2111 m n.p.m.). Rekonesans celowo odbył się bez użycia lin oraz innego sprzętu. Chcieliśmy bowiem zobaczyć jak największy obszar pod kątem możliwości eksploracyjnych sprawdzając napotkane po drodze otwory, a nie utknąć w jednym miejscu. Z perspektywy czasu wydaje się, że była to słuszna decyzja. Możliwość eksploracyjne zostały ocenione wysoko, a rejon jako bardzo obiecujący. Rozpoznanie pozwoliło na dokładne zaplanowanie wyprawy na rok następny; rejon działania, czas i strategię. Po trzech dniach rekonesansu na górze, przetransportowano obóz z powrotem na dół (do Kanionu Mrtvicy) i postanowiono jeszcze obej-

rzeć wywierzyisko w Jaskini Jama pod kątem eksploracji jaskiniowej oraz nurkowej. To był ostatni dzień działalności jaskiniowej na tym wyjeździe.

Uczestnicy:

Mirosław Latacz – kierownik, Kaja Fidzińska, Agata Maślanka (AKG – Kraków), Rafał Pietrucha (STJ KW Kraków), Stanisław Wasyluk (KKTJ), Vladimir Ljubojević (Fric), Zoran Simić (Sima) (SOB Beograd), Jelena Mirković (niezrzeszona)

Kanion Mrtvicy i nurkowalnie – sierpień 2007 r.

Czerwcowy rekonesans utwierdził nas w przekonaniu o potrzebie kompleksowego podejścia do eksploracji rejonu Maganika, dlatego postanowiliśmy namówić klubowego nurka jaskiniowego Jarosława Kura na próbę przenurkowania syfonu w Jaskini Jama, będącej prawdopodobnie jednym z wywierzyisk Maganika. Wywierzyisko to było znane miejscowej ludności „od zawsze”, a grotolazom z Serbii i Czarnogóry od wielu lat. Po rozmowach z serbskimi kolegami, nikt nie potwierdził, aby ktokolwiek wcześniej dotarł do suchych partii za syfonem lub ktokolwiek tam nurkował. Dlatego dość szybko, bo w sierpniu 2007 r., udało się ponownie dotrzeć do Kanionu Mrtvicy w składzie: Jarosław Kur, Anna Krzeszowiec i Tomasz Tatar, stanowiący ekipę nurkową oraz Mirosław Latacz, Agata Maślanka – tym razem jako tragarze. Na miejscu dołączyli do nas Monika Badurska i Grzegorz Badurski (Docent), oboje z SDG, skutecznie wspomagający tragarzy.

Następnego dnia po przybyciu Jarek wykonał pierwsze polskie nurkowanie (być może pierwsze w ogóle) w Jaskini Jama i stwierdził suche partie za syfonem oraz możliwość pokonania jego części „na sucho”. W skrócie udało mu się wyeksplorować około 140 m podwodnych korytarzy, a za syfonem stwierdził suche partie wymagające wspiania.

To ostatnie odkrycie spowodowało podjęcie decyzji o próbie eksploracji w „suchych” partiach Jamy w ziemie, gdy stan wody będzie niższy. Jak się później okazało stan wody w syfonie ma niewiele wspólnego z porą roku.

Uczestnicy:

Anna Krzeszowiec, Jarosław Kur, Mirosław Latacz, Agata Maślanka (AKG – Kraków), Tomasz Tatar (Krab), gościnnie: Grzegorz Badurski, Monika Badurska (SDG)

Kanion Mrtwicy zimą – od 25 stycznia do 3 lutego 2008 r.

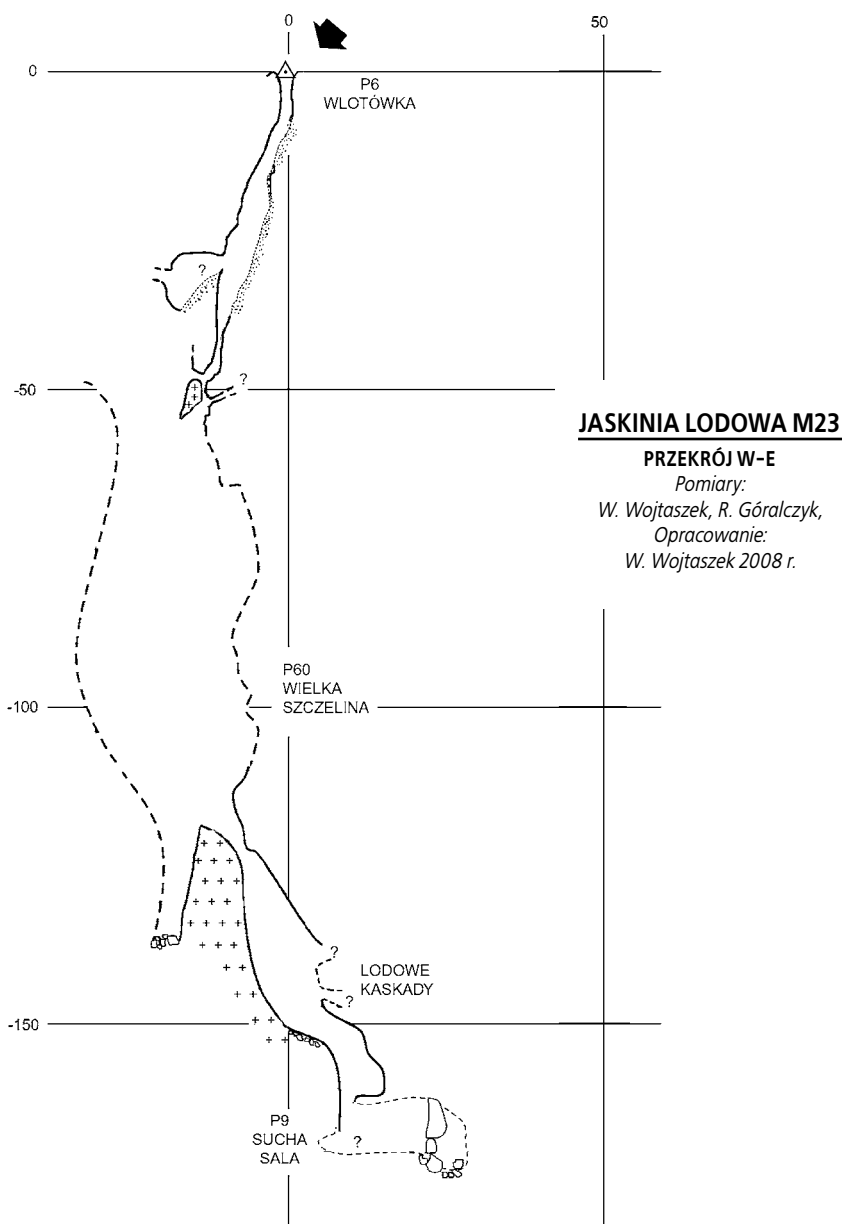
Podobnie jak w sierpniu, zimą postanowiliśmy działać wspólnie z nurkami. Na miejsce dotarliśmy 27 stycznia 2008 r. Transport sprzętu do jaskini zajął jeden dzień, przy okazji oceniliśmy ilość wody w syfonie. Niestety okazało się, że jest o kilka metrów wyższy niż w sierpniu. Gdyby był jeszcze o pół metra wyższy, eksploracja zakończyłaby się w tym miejscu. Na szczęście półmetry prześwit w syfonie oraz, jak się później okazało, stale obniżający się stan wody umożliwił dalszą działalność.

Przez kolejne trzy dni, trzy osoby eksplorowały suche partie jaskini. Aby do nich dotrzeć trzeba było najpierw pokonać ponad 40 metrów partii wodnych wpływ. W suchych skafandrach i piankach pożyczonych od nurków było to o wiele łatwiejsze, sprawiało jednak nieco kłopotów przy wspinaniu. Podjęto eksplorację kominem, a następnie poziomym korytarzem odchodzącym w bok. Niestety po kilkudziesięciu metrach korytarz skierował się w dół i prawdopodobnie wrócił do lustra wody, a jego boczne odnogi okazały się niedostępne dla człowieka ze względu na dużą ilość nacieków. Powrócono do wspinaczki kominem, gdzie stwierdzono duże możliwości eksploracyjne. Na koniec pomierzono nowo odkryte partie jaskini. Ekipa nurkowa składająca z trzech osób, zaobserwowała natomiast znaczne zmiany w syfonie (np. zawałenie wantami przyniesionymi przez wodę, pół roku wcześniej odkrytych i dostępnych podwodnych korytarzy). To niestety uniemożliwiło im przedostanie się dalej. Z drugiej strony świadczy to o okresowo dużych przepływach wody.

Na tym etapie zakończono działalność z postanowieniem powrotu w przyszłości.

Uczestnicy:

Ekipa jaskiniowa: Mirosław Latacz – kierownik, Agata Maślanka (AKG – Kraków), Jan Wołek (KKTJ), Ekipa nurkowa: Paweł Cisowski, Marta Kadłuczka, Tomasz Tatar (Krab), Jarosław Kur (AKG – Kraków)



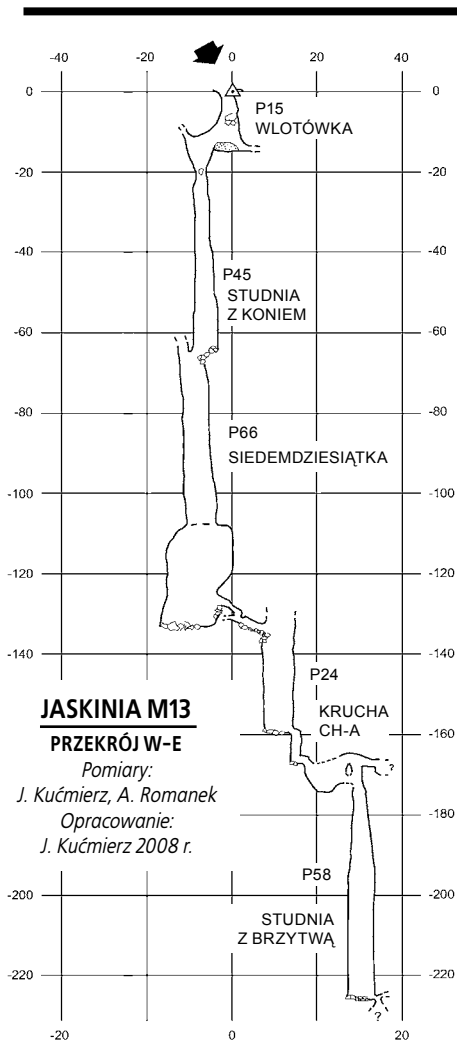
Eksploracja Maganika – od 4 do 16 lipca 2008 r.

Kolejny wyjazd w masyw Maganik rozpoczął jednodniowy transport wynajętym na miejscu landroverem. Obóz został założony w Katunie Poljana, w tym samym miejscu, co rok wcześniej. Szóstego lipca w ośmioosobowym składzie rozpoczęliśmy działalność powierzchniową w południowo-wschodnich oraz wschodnich rejonach Maganika, między Trešteni vrh. a M. Svráševo oraz na łapiazie po wschodniej stronie grani idącej od Međedi vrh. do Babini Zubovi. W ciągu dziesięciu dni udało się znaleźć i sprawdzić trzydzieści cztery obiekty. Większość z nich miała od kilku do kilkudziesięciu metrów głębokości i kończyła się korkami lodowymi lub śnieżnymi; szczelinami lub kamiennymi zawałiskami. Część ze względu na brak czasu została odłożona do eksploracji na rok następny. Trzy jaskinie kontynuowały się głę-

biej i podjęto decyzję o ich eksploracji na bieżącej wyprawie. Pierwsza z nich, M23, znaleziona przy wspólnym powrocie do obozu sześciu osób, ze względu na swój charakter została nazwana Jaskinią Lodową. Druga jaskinia M13 została znaleziona przez Jana Kućmierza i Artura Romanka. Trzeci wskazał miejscowy gazda Zoran Bulatović.

Eksploracja Jaskini Lodowej

Przez pierwsze trzy akcje jaskinię eksplorowali Robert i Wojtek. Pierwszego dnia dotarli do głębokości około 50 m po śnieżno-lodowych kaskadach. Drugiego dnia oczyścili teren koło otworu i zapoczątkowali jaskinię do około -70 m. Włot do jaskini to około 7-metrowa studnia przechodząca w pierwszą pochylnię. Następnie pojawia się kilkumetrowy prożek i kolejna około 25-metrowa pochylnia. Na głębokości



około 30-35 m, od głównego ciągu odchodzi ciąg z okienkiem do wywspinania. Problem ten został odłożony do sprawdzenia na rok następną (tak jak kilka innych w tej jaskini). W ciągu głównym znajduje się kolejny kilkumetrowy próżek i pochylnia lodowa. Tego dnia Robert i Wojtek wykonali jeszcze 7-metrowy trawers nad 60-metrową studnią i zjechali nią około 15 m. Po dniu odpoczynku, na kolejnej akcji wykonali pomiary i zjechali do dna studni. Następnego dnia dołączył do nich Miłoś Vuković. W trójkę wykonali dalsze pomiary oraz sprawdzili ciąg na dnie 60-metrowej studni. Na koniec sprawdzili dno Wielkiej Szczeliny (patrz przekrój M23, s. 17) stwierdzając szanse na dalszą eksplorację. Ostatni dzień eksploracji w Jaskini Lodowej to poręczowanie i eksploracja Lodowych Kaskad, dotarcie do ciągów bez lodu, zjazd 9 metrowym próżkiem do suchych ciągów, pomiary nowych ciągów oraz reפורעך jaskini z powodu konieczności użycia lin w innych jaskiniach. Uczestniczyły w niej cztery osoby: Kaja Fidzińska, Robert Góralczyk, Staszek Wasyluk i Wojtek Wojtaszek. Problem oceniono jako otwarty.

Na zdjęciach (od góry):
 Koło otworu M13;
 W Kanionie Mrtwicy



ARTUR ROMANEK



MIROSLAW LATACZ



AGATA MAŚLANKA

Obóz



Zoran i ekipa

AGATA MAŚLANKA



M13 – pod Wlotówką



Studnia z brzytwą

ARTUR ROMANEK

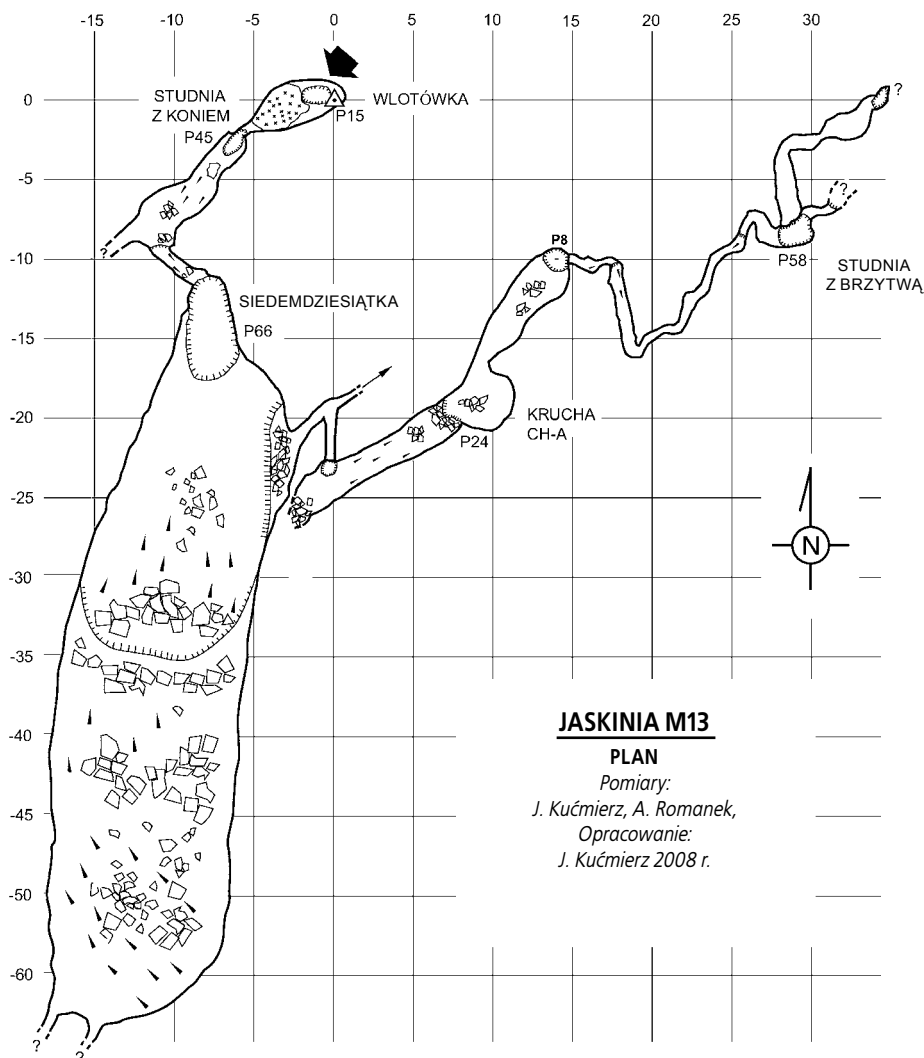


M13 – nad Siedemdziesiątką



ARTUR ROMANEK

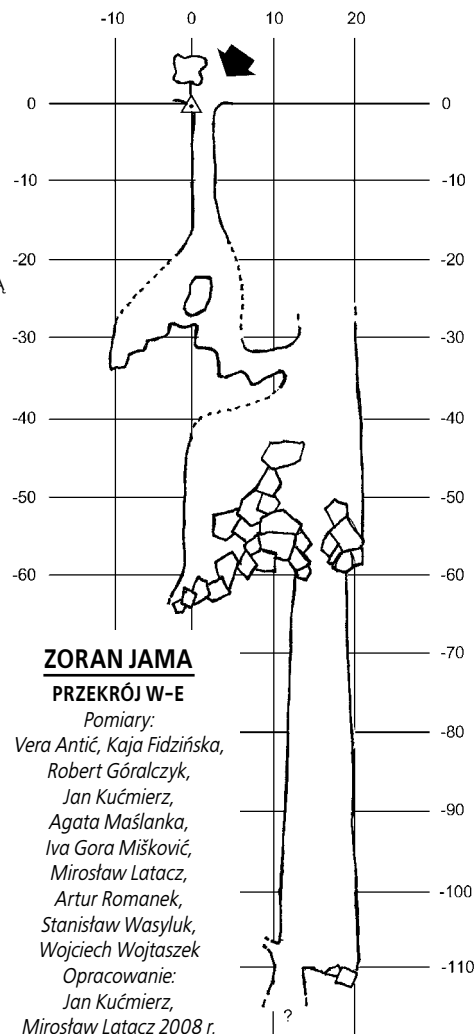
Zoran Jama



JASKINIA M13

PLAN

Pomiary:
J. Kućmierz, A. Romanek,
Opracowanie:
J. Kućmierz 2008 r.



**ZORAN JAMA
PRZEKRÓJ W-E**

Pomiary:
Vera Antić, Kaja Fidzińska,
Robert Góralczyk,
Jan Kućmierz,
Agata Maślanka,
Iva Gora Mišković,
Miroslaw Latacz,
Artur Romanek,
Stanisław Wasyluk,
Wojciech Wojtaszek
Opracowanie:
Jan Kućmierz,
Miroslaw Latacz 2008 r.

Eksploracja Jaskini M13

Pierwszego dnia Janek i Artur wyeksplorowali około 60 m. Zjechali studnią złotową, która po około 15 m zamknęła się korkiem lodowym. Udało się im znaleźć szczelinę, która doprowadziła ich do około 45-metrowej Studni z Koniem. Po pokonaniu jej stanęli nad kolejną studnią. Drugiego dnia wykonali pomiary i zjechali 66-metrową studnią. Doprowadziła ich do dość dużej, wznoszącej się sali. Na jej końcu sprawdzili kilka ciasnych zagruzowanych korytarzyków, które kończyły się ciasnotami nie do przejścia. Udaje się im w końcu znaleźć przejście do innego korytarzyka na dnie sali, prowadzącego do pochylni urywającej się kolejną studnią. Po dniu odpoczynku Janek i Artur oczyszczają i zjeżdżają 24-metrową studnię. Na dnie obszerny korytarz doprowadza ich do wysokiego meandra. Zespół zjeżdża na jego dno. Dalej poruszając się na różnych poziomach zostaje osiągnięta krawędź kolejnej studni zwanej później Studnią z Brzytwą. Czwartego dnia eksploracji, działali tam cztery osoby: Janek i Artur kartują jaskinię na odcinku 70-tka – Studnia z Brzytwą; Kaja i Staszek dobijają brakujące spity, poręczują zjazd do meandra i eksplorują Studnię z Brzytwą. Na ostatnie wyjście do M13 wybrało się pięć osób: Agata, Ar-

tur, Janek, Mirek i Robert. Janek i Artur mierzą Studnię z Brzytwą i odkrywają na kontynuacji meandra obszerne partie doprowadzające do kolejnych dwóch studni. Cała piątka deporęcuje jaskinię i transportuje sprzęt do obozu.

Po trzech dniach eksploracji powierzchniowej i podziemnej cała ósemka decyduje się na dzień bazowy. Agata, Mirek i Robert idą oglądnąć otwór jaskini, który wskazuje im Zoran Bulatović. Otwór zostaje oceniony jako ciekawy i zostaje podjęta decyzja o jego sprawdzeniu jeszcze na bieżącej wyprawie. Jaskinia otrzymuje nazwę Zoran Jama. Piątego dnia dołączają do nas trzej grotolazi z Serbii: Iva, Miloš i Vera. Będą nam towarzyszyć przez trzy kolejne dni.

Eksploracja Zoran Jamy (M73)

Pierwszego dnia eksploracji w Zoran Jamie Agata i Mirek pokonują studnię złotową i eksplorują jaskinię do drugiego meandra (za Studnią z Baranem) do około -50 m. Drugiego dnia do Agaty i Mirka dołączają Iva i Vera. Odkryte dzień wcześniej partie zostają pomierzone, zespół poprawia oporęczowanie i za drugim meandrem zjeżdża około 20 m do Zawaliskowej Sali. Trzeciego dnia Janek, Artur i Wojtek zjeżdżają

z wanty na dnie Zawaliskowej Sali i docierają nad krawędź około 100-metrowej studni. Po oczyszczeniu zjeżdżają do studni zatrzymując się około 40 m nad jej dnem z powodu skończenia się liny. Przy powrocie mierzą odkrytą przez siebie część jaskini. Czwartego dnia eksploracji Zoran Jamy Kaja, Robert i Staszek, poprawiają oporęczowanie i zjeżdżają do końca 100-metrowej studni i zatrzymują się nad krawędzią kolejnej głębokiej studni, której eksplorację z braku czasu odłożono na później. Przy powrocie deporęczują jaskinię.

Po dziesięciu dniach działalności w Maganiku 17 lipca zrywamy obóz z zamiarem powrotu za rok.

Podsumowanie: w trakcie wyprawy wyeksplorowano około 1000 mb studni i korytarzy. Rejon oceniono jako perspektywiczny. □

Uczestnicy:

Miroslaw Latacz – kierownik, Agata Maślanka (AKG – Kraków), Kaja Fidzińska, Robert Góralczyk, Jan Kućmierz, Artur Romanek, Stanisław Wasyluk, Wojciech Wojtaszek (KKTJ), Vera Antić, Iva Gora Mišković, Miloš Vuković (ASAK)

Dziękujemy PZA za wsparcie finansowe.

Tekst i zdjęcia:

Jakub Nowak

Dmuchała – koniec mitu

W latach 2002 – 2008, w towarzystwie krakowskich grotolazów (głównie KKTJ) miałem okazję zmierzyć się z jedną z tatrzańskich legend – Dmuchałą. Jaskinia obrósta legendą ze względu na niedostępność – o jej lokalizacji wiedziała ograniczona grupa osób, ciasne wejście i zalodzone ściany, a o atrakcyjności problemu miał informować intensywny wypływ powietrza z otworu. Powstały wizje, według których Dmuchała byłaby otworem Bańdziocha Chochołowskiego. Niestety kilka wizyt o różnych porach roku utwierdziły mnie w przekonaniu, że Dmuchała jest tylko grawitacyjną, dosyć głęboką szczeliną, która ma niewiele wspólnego z krasem, a wypływ powietrza jest jedynie ciepłym oddechem skorupy ziemskiej. Po raz kolejny legendę trzeba między bajki włożyć... Ciekawostką pozostaje fakt, że Dmuchała jest najniżej położoną lodową jaskinią w Tatrach.

Wysokość: ok. 1300 m n.p.m.

Wysokość nad dnem doliny: ok. 300 m

Długość: 130 m

Głębokość: 17,5 m

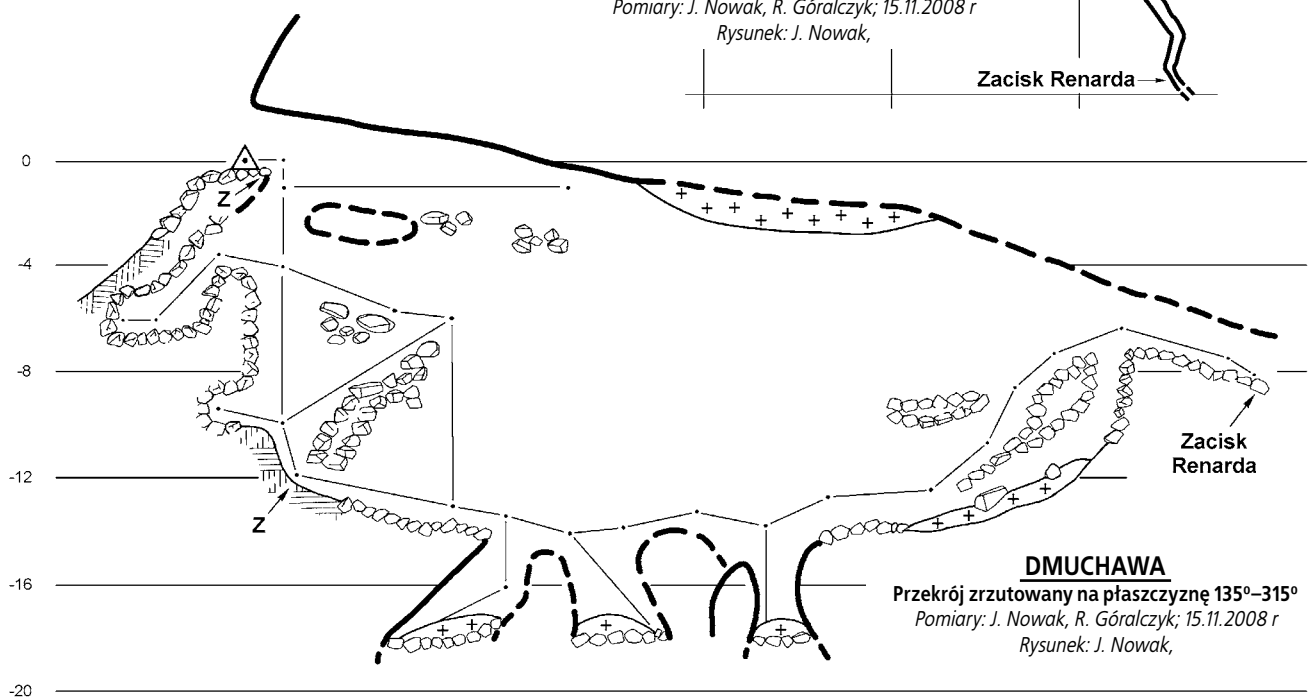
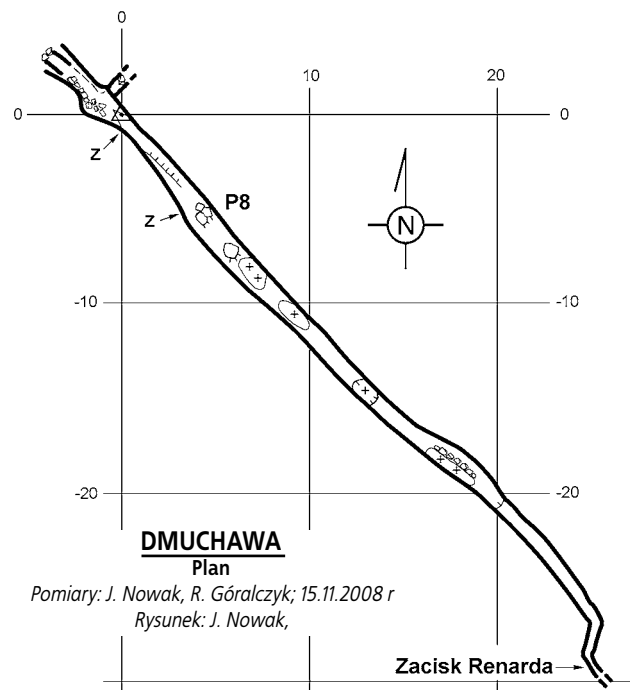
Położenie: Dolina Chochołowska, północne stoki Dudzińca. Dojście jak do Dziury nad Potokiem. Przed nią skręcamy w lewo na ścieżkę wznoszącą się na zbocze, a dalej do szerokiego i zarastającego żlebu.

Po kilkuset metrach żleb stromieje i rozwidla się. Podchodzimy lewą, szerszą odnogą ok. 200 m aż do osiągnięcia dużej turni w lesie po lewej. Dalej podchodzimy żlebem jeszcze powyżej czubka owej skały i wtedy skręcamy w prawo do lasu. Po ok. 50 m stajemy pod szczeliną prowadzącą do otworu.

Opis: z przyotworowej półki w dół prowadzi ciasna, zaciskowa szczelina. Po kilku metrach zjazdu stajemy na półce. Wstecz prowadzi ciasna, ślepa studzienka. Z tej samej półki można dalej zjechać do kolejnej i połączenia z głębszą częścią jaskini (zacisk) lub strawersować wzdłuż uskoku szczeliny nad próg i zjechać do gruzowego spągu. Dalej trawersujemy ok. 20 m mijając trzy, kolejne obniżenia szczeliny, najgłębsze z nich schodzi na głębokość 17,5 m. Dalej szczelina zwęża się, a strop obniża. W górę prowadzi korytarzyk, który po kilkunastu metrach łączy się z dolnym, ciśniejszym i zwykle zalod-

zonym wariantem. Za połączeniem szczelina dostępna jest jeszcze kilka metrów, gdzie zatrzymuje nas Zacisk Renarda.

Spąg tworzy rumosz, lód, a pod otworem gleba. Światło sięga kilka metrów od otworu. W jaskini występuje silny przepływ powietrza. Dmuchała jest jaskinią lodową. Dynamika pokrywy lodowej jest bardzo duża i zależy od pory roku. Stan minimalny występuje jesienią i zimą, gdy dominuje wypływ cieplejszego powietrza, maksymalny – wiosną i latem, kiedy do wychłodzonej jaskini dostaje się woda roztopowa i deszcz. Pod otworem przez większą część roku zalega śnieg wciągnięty z powietrzem. Później śnieg rekrytalizuje, a następnie topi się i zanika. W głębi jaskini dominuje lód naciekowy. Podczas stanu minimalnego lód zalega w najgłębszych częściach szczeliny i ciśniejszym, dolnym wariantcie w drugiej części. Co ciekawe lód utrzymuje się też pod stropem w połowie długości szczeliny. W czasie





stanów maksymalnych. Lód pokrywa strop, spąg i ściany powodując, że jaskinia jest w większości niedostępna. Kilkuletnie obserwacje wskazują na stopniowy zanik stałej pokrywy lodowej. Przy otworze rosną glony, mchy i porosty. Z fauny stwierdzono śmę *Triphosa dubitata* i *Scoliopteryx libatrix*, muchówki, pająki, kosarze oraz pojedyncze nietoperze: nocyk wąsatki *Myotis mystacinus*, mroczki pozłociste *Eptesicus nilssonii* i gacki brunatne *Plecotus auritus*. Na spągu znaleziono czaszki nietoperzy i gryzoni.

Historia poznania: Otwór odkryli z końcem sierpnia 1966 r. Adam Żuchowski (KW Szczecin), Adam Kopański (STJ Katowice) i Hubert Gorszczyński i po trzech dniach pracy odgruzowali go. Podczas dwóch kolejnych wypraw wiosną i we wrześniu 1967 r. kontynuowali prace zakończone osiągnięciem zalodzonej półki na głębokości 5 lub 10 metrów. Dalej eksplorację podjął zespół Andrzej Ciszewski, Ewa Wójcik, Czesław Dąbrowski, Wojciech W. Wiśniewski oraz Renard Stachnik w ostatnim dniu 1989 r. Wtedy ostatni z wymienionych zszedł do dna wstępnej szczeliny i pokonał ją na długości ok. 30 m. Eksplorację kontynuował dzień później i na tym etapie poznania określił jej długość na 60 m, a głębokość na 15 m. W następnych akcjach Renard Stachnik i Zbigniew Rysiecki docierają do końcowego zacisku, udaje się go pokonać tylko temu pierwszemu, a za nim stwierdza brak kontynuacji. Wtedy określają długość jaskini na 120 m. Kolejne próby eksploracji podjęto od listopada 2002 r. i zakończono je pomiarami jaskini 15. 11. 2008 r. W tym czasie w badaniach oprócz niżej podpisanego udział wzięli: Andrzej Ciszewski, Ewa Wójcik, Joanna Nowak (Ślusarczyk), Tomasz Snopkiewicz, Sylwia Gołosz, Robert Góralczyk. Pomiary: J. Nowak, R. Góralczyk. Plan i przekrój: J. Nowak. Na przekroju zaznaczono minimalny stwierdzony stan lodu. □

Literatura:

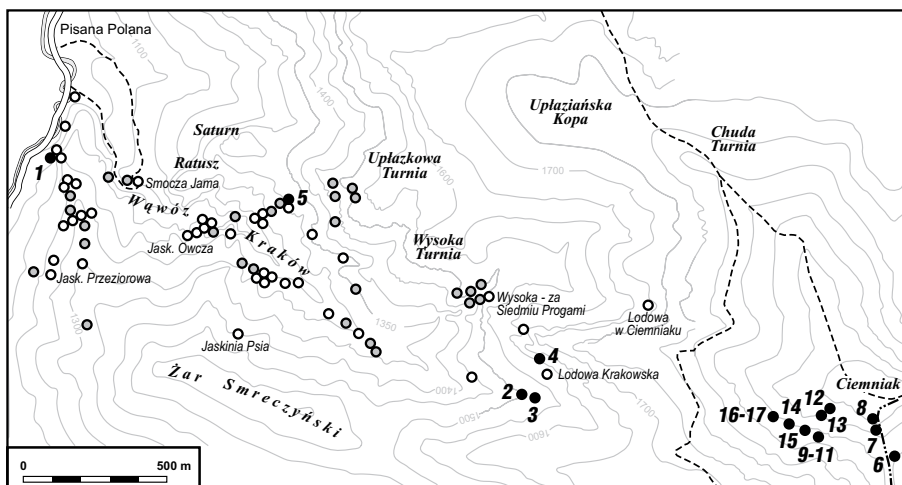
- Grodzicki J. 1991. Jaskinie Doliny Chochołowskiej i dolinek węglowych. Jaskinie TPN. 200 ss.
- Siarzewski W. 1994. Jaskinie lodowe w Tatrach. [W:] Grodzicki J. (red.) Jaskinie TPN 5. Jaskinie Wąwozu Kraków: 11-47.
- Wiśniewski W. W. 1989. Jaskinia Dmuchawa (Dziura Wiatru). Eksploancji 1-3: 28-29.
- Wiśniewski W. W. 1989. Eksploancja w Dmuchawie. Eksploancji 1-3: 29.
- Żuchowski A. 1977. Dziura Wiatru. Aven: 10-11.

Na zdjęciach (od góry): otwór, poziom -12, poziom -12, poziom -14, wlotówka -5, dno jaskini (-17,5)

Jakub Nowak

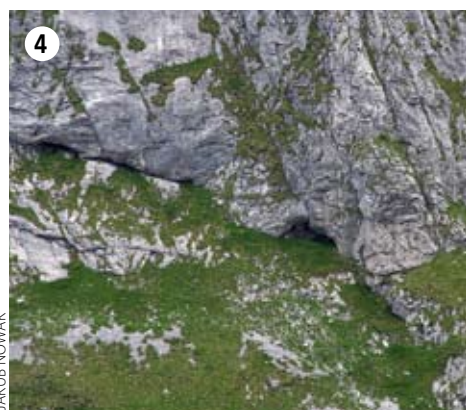
Między Kościeliską a Ciemniakiem

W 2008 r., na podstawie zezwolenia TPN, Krakowski Klub Taternictwa Jaskiniowego kontynuował działania eksploracyjno-dokumentacyjne w Dolinie Kościeliskiej, Tomanowej i Wąwozie Kraków. Efektem jest zinwentaryzowanie szesnastu niewielkich obiektów i domiary w Gawrze. Oprócz autora, w pracach terenowych udział wzięli: Joanna Nowak (STJ KW-Kraków), Andrzej Ciszewski, Sylwia Gołosz, Michał Romański, Marcin Kubarek (STJ KW-Kraków).



Rozmieszczenie opisanych jaskiń: 1 – Ziobrowy Schron, 2 – Mały Krakowski Schron, 3 – Druga Krakowska Szczelina, 4 – Drugi Krakowski Okap, 5 – Gawra, 6 – Grota nad Małą Przelęczką, 7 – Szczelina nad Tomanową II, 8 – Szczelina nad Tomanową I, 9 – Niski Schron nad Tomanową, 10 – Wyżni Okap nad Tomanową, 11 – Niżni Okap nad Tomanową, 12 – Grota w Rzędach, 13 – Rzędowa Szczelina, 14 – Okno nad Tomanową, 15 – Schron nad Tomanową, 16 – Tomanowy Okap, 17 – Szczelina przy Tomanowym Okapie.

Na mapie zaznaczono: ○ – jaskinie wg mapy TPN, ● – jaskinie opisane w: Jaskinie 41, 2005: 27-30, 45, 2006: 23-26, 49, 2007: 26-29 ● – jaskinie opisane w niniejszym artykule.



1. Ziobrowy Schron

Dolina Kościeliska

Wysokość: ok. 1105 m n.p.m.

Wysokość nad dnem wąwozu: ok. 75 m

Długość: 10 m

Deniwelacja: 0,5 m

Położenie: na prawym orograficznie zboczu doliny, między otworami Jaskini Ziobrowej, ok. 10 m nad podstawą skały. Od południowego otworu tej jaskini wspinamy się zachodem na lewo do trawiastej półki. Z niej zjeżdżamy kilkanaście metrów do otworu Ziobrowego Schronu.

Otwór stanowi szeroki okap do 1,5 m wysokości. Za nim w prawo prowadzi niski korytarz kończący się za zaciskiem. Na spągu zalega gruz, gleba a w głębi glina. Widno do zacisku, w głębi wilgotno. Na ścianach i spągu wegetują glony, mchy, porosty, sinice, paprocie i rośliny zielne. Z fauny zaobserwowano kosarze, pająki, muchówki i ślimaki.

Otwór zlokalizowali J. i J. Nowak w 07. 2008 r. Pomiary wykonał ten sam zespół 19. 07. 2008 r.

Wąwóz Kraków

2. Mały Krakowski Schron

Wysokość: ok. 1530 m n.p.m.

Wysokość nad dnem wąwozu: ok. 30 m

Długość: 3 m

Położenie: na lewym or. zboczu wąwozu. Wąwozem podchodzimy jak do Jaskini Lodowej Krakowskiej. Z dna wąwozu podchodzimy ok. 30 m na przeciwległe zbocze nieco wstecz. Otwór jest położony u podstawy skały.

Za niskim otworem wchodzimy do niewielkiej salki, w której można usiąść. Namulisko tworzy gruz i gleba. Widno do końca, w głębi wilgotno. W otworze rosną mchy, porosty, paprocie, trawy, skalnice,

rojniki, fiołki alpejskie. Stwierdzono pająki i ślimaki.

Otwór z przeciwległego zbocza zlokalizował J. Nowak 22. 06. 2008 r., wtedy też wykonał pomiary.

W październiku 2008 r. stwierdzono obryw skalnego filara częściowo zasłaniającego otwór. Kilka metrów sześciennych skały runęło do dna wąwozu prawdopodobnie w czasie wrześniowego ataku zimy.

3. Druga Krakowska Szczelina

Wysokość: ok. 1500 m n.p.m.

Wysokość nad dnem wąwozu: 0 m

Długość: 3,5 m

Położenie: na lewym or. zboczu wąwozu. Wąwozem podchodzimy jak do Jaskini Lodowej Krakowskiej. Dnem podchodzimy jeszcze kilkanaście metrów do otworu po prawej.

Próżnię tworzy rozwartą u podstawy szczelina łącząca się na końcu z powierzchnią. Spąg tworzy gruz. Wewnątrz jest sucho i widno. W otworze rosną mchy i porosty.

Otwór zlokalizował J. Nowak 22. 06. 2008 r., wtedy wykonał pomiary.

4. Drugi Krakowski Okap

Wysokość: ok. 1650 m n.p.m.

Wysokość nad dnem wąwozu: ok. 150 m

Długość: 3,5 m

Deniwelacja: 0,7 m

Położenie: na prawym or. zboczu wąwozu. Wąwozem podchodzimy jak do Jaskini Lodowej Krakowskiej. Podchodzimy do niej, a następnie skośnie w górę trawersujemy w kierunku wylotu wąwozu pod największą ścianę z okapem.

Próżnię tworzy obszerny, widny okap. Ściany są mokre. Na gruzowo-glebowym spągu rosną trawy, jaskry, fiołki alpejskie,

pierwiosnki a na ścianach mchy, paprocie i porosty. Znalaziono odchody kozic.

Pomiary (zapewne znanego wcześniej) okapu wykonał J. Nowak 22. 06. 2008 r.

5. Gawra

Wysokość: ok. 1303 m n.p.m.

Wysokość nad dnem wąwozu: ok. 130 m

Długość: 17 m

Deniwelacja: -1,8 m

Z salki wstępnej na lewo prowadzi ciasny korytarzyk przechodzący w rurę. Po czterech metrach skręca w lewo, wznosi się i przez zacisk wchodzimy do salki o wymiarach 2,5 x 5,5 m i wysokości do 2,5 m. Na spągu zalega rumoszc i glina. Na ścianach i spągu znajdują się nacieki grzybkowe, polewy i mleko wapienne. Salka jest wyraźnie lepiej izolowana od wstępnej części jaskini, jest wilgotno, nieznaczny przewiew wyczuwa się tylko w zacisku. Istnienie salki za zaciskiem stwierdzili J. i J. Nowakowie i S. Gołosz 2. 11. 2008 r. Dmiary wykonał J. Nowak 11. 11. 2008 r. Jaskinia odkryta w 1954 r. przez grotołazów zakopiańskich. Jej wstępna część została opisana w inwentarzu Jaskinie TPN, tom. 5 s. 213-214.

Dolina Tomanowa

6. Grota nad Małą Przetęczką

(Dolina Tomanowa Liptowska)

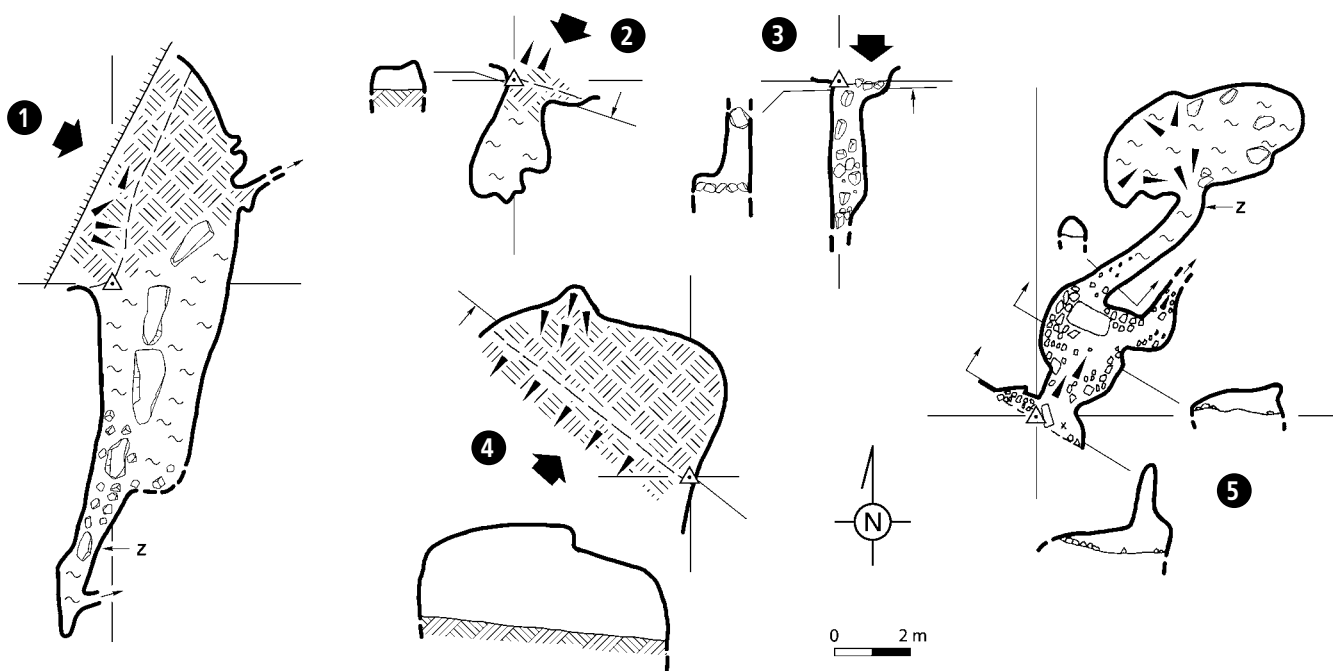
Wysokość: ok. 2000 m n.p.m.

Wysokość nad dnem doliny: ok. 500 m

Długość: 7 m

Głębokość: 4,4 m

Położenie: w grani Rzędów, między Doliną Tomanową i Tomanową Liptowską. Ze szczytu Ciemniaka schodzimy graniczną ścieżką w kierunku Małej Przetęczki. Szczelinowy otwór znajduje się przed nią, ok. 30 m powyżej.



Rysunki: J. Nowak

Za ciasną szczeliną wstępną znajduje się niewielka salka wysoka na ok. 3,5 m. Spąg tworzy gruz. Odbite światło sięga prawie do końca w głębi wilgotno. W salce stwierdzono pogrążonego w letargu mroczka poźniczego *Eptesicus nilssonii*. Jest to jedno z najwyższych stanowisk nietoperzy (najwyższe jaskiniowe) w Polsce.

Otwór znaleźli J. i J. Nowak 18.10.2008 r., wtedy wykonano pomiary.

7. Szczelina nad Tomanową II

Wysokość: ok. 2020 m n.p.m.
Wysokość nad dnem doliny: ok. 480 m
Długość: 12 m
Deniwelacja: 6 m

Położenie: pod granią Rzędów, między Doliną Tomanową i Tomanową Liptowską. Ze szczytu Ciemniaka schodzimy graniczną ścieżką w kierunku Małej Przełęczki do słupka 231/3. Tutaj przewijamy się na stronę Doliny Tomanowej i w lewo schodzimy żłebem ok. 25 m, a następnie trawersujemy w lewo ok. 15 m. Szczelinowy otwór znajduje się ok. 10 m pod granią.

Za ciasnym otworem grawitacyjna szczelina stromo opada do poziomu 6 m, skąd staje się pozioma i po kilku metrach staje się zbyt ciasna. Wysoka do 6 m szczelina jest też dostępna w części podstropowej. Na dnie zalega rumosz, sucho, światło odbite sięga do dna, dalej – ciemno. Ściany są częściowo wymodelowane przez wodę. Nacieki tworzą grzybki i mleko wapienne. W otworze rosną glony i mchy.

Otwór znaleźli J. i J. Nowak 18.10.2008 r., wtedy wykonano pomiary.

8. Szczelina nad Tomanową I

Wysokość: ok. 2040 m n.p.m.
Wysokość nad dnem doliny: ok. 500 m
Długość: 14 m
Deniwelacja: 5,8 (+1,9; -3,9) m

Położenie: pod granią Rzędów, między Doliną Tomanową i Tomanową Liptowską. Ze szczytu Ciemniaka schodzimy do słupka 231/3. Tutaj przewijamy się na stronę Doliny Tomanowej i w prawo, do góry podchodzimy pod skałkę z otworem jaskini.

Za ciasnym, wysokim otworem wchodzimy do nieco szerszej szczeliny grawitacyjnej, którą po ośmiu metrach zamyka zawalisko. W jej połowie znajduje się studzienka sprowadzająca na dno szczeliny.

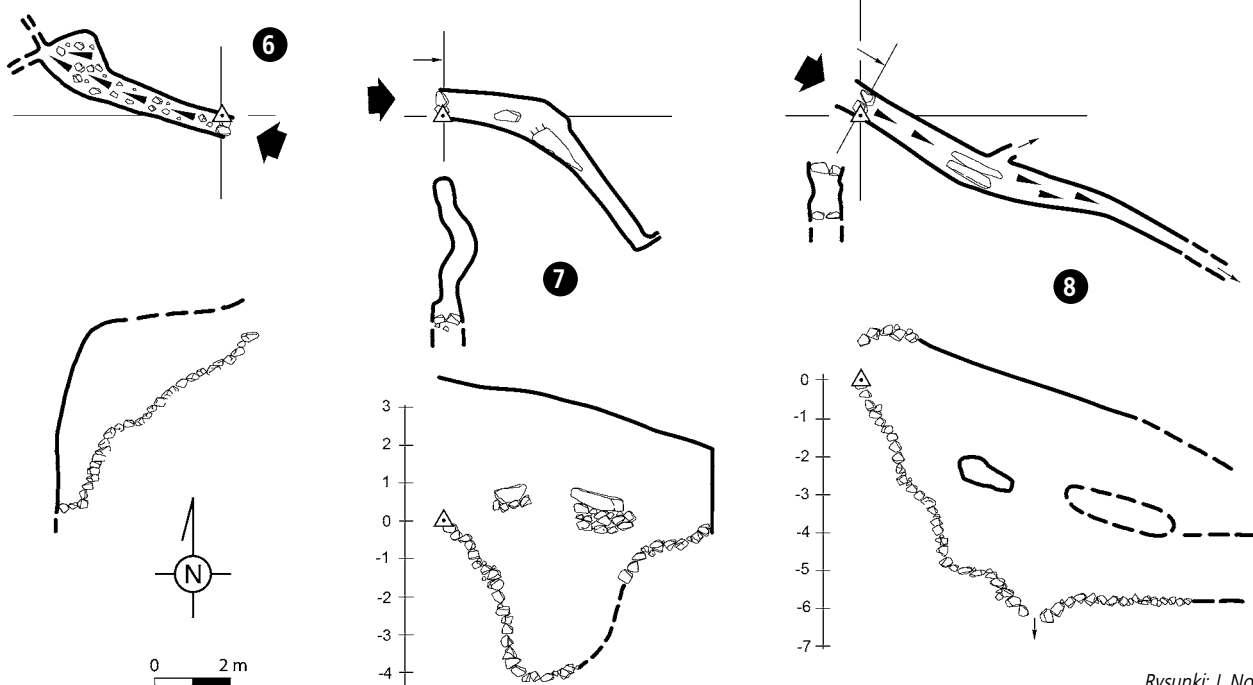
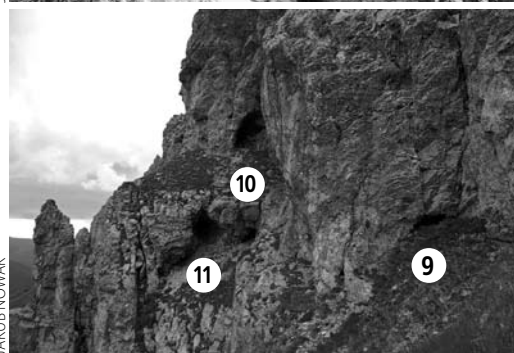
Na dnie zalega rumosz, światło odbite sięga do końca, sucho. Nacieki tworzą grzybki i mleko wapienne. W otworze rosną glony, mchy i porosty. Z fauny stwierdzono ćmy *Triphosa dubitata*.

Otwór znaleźli J. i J. Nowak 18.10.2008 r., wtedy wykonano pomiary.

9. Niski Schron nad Tomanową

Wysokość: ok. 1950 m n.p.m.
Wysokość nad dnem doliny: ok. 400 m
Długość: 3 m

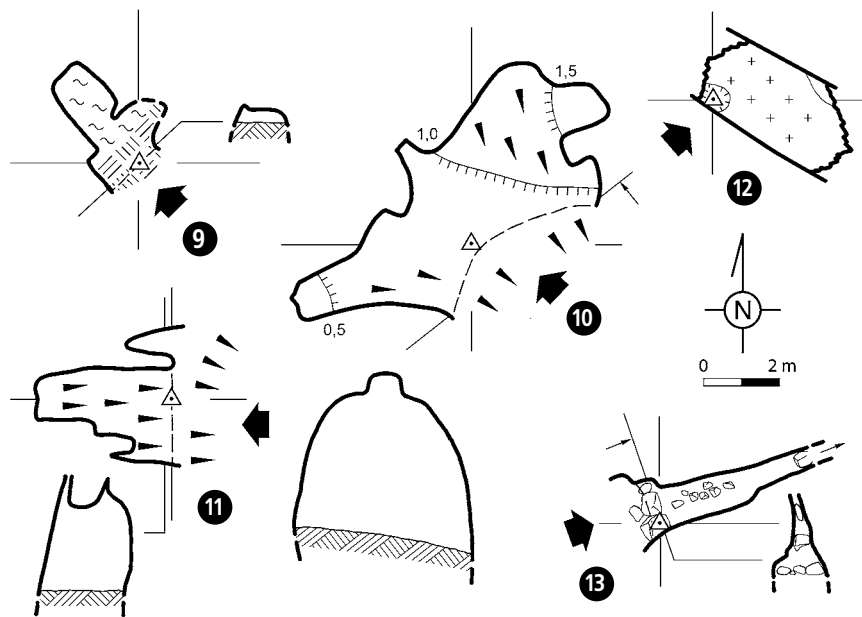
Położenie: na prawym orograficznie zboczu Doliny Tomanowej, w Rzędach. Od Okna nad Tomanową trawersujemy dalej na wschód ok. 150 m do trzeciego, niewielkiego piargu pod żłebem. Nim podchodzimy



Rysunki: J. Nowak



JAKUB NOWAK



Rysunki: J. Nowak

12



JAKUB NOWAK

kilkanaście metrów do Okapów nad Tomanową i Niskiego Schronu po prawej.

Niski otwór prowadzi do równie niskiego, z początku szerokiego korytarzyka. Namulisko tworzy gleba, a w głębi gruz i glina. Wilgotno, światło sięga do końca. Przed otworem rosną rośliny zielne, w tym rozchodnik i rojnik, a w otworze i na spągu, mchy, porosty oraz glony.

Otwór znalazł i wykonał pomiary J. Nowak 21. 06. 2008 r.

10. Wyżni Okap nad Tomanową

Wysokość: ok. 1960 m n.p.m.
Wysokość nad dnem doliny: ok. 420 m
Długość: 6 m
Deniwelacja: 3 m

Położenie: patrz Niski Schron.

Obszerny otwór prowadzi do równie obszernego okapu z kilkoma odnogami, z których najdłuższa jest zachodnia. Spąg skalny, w głębi wilgotno i widno. Na spągu i ścianach rosną glony, mchy, porosty, trawy i rośliny zielne. Z fauny stwierdzono pająki i kosarze.

Okap zapewne znany od dawna. Pomiary wykonał J. Nowak 21. 06. 2008 r.

11. Niżni Okap nad Tomanową

Wysokość: ok. 1950 m n.p.m.
Wysokość nad dnem doliny: ok. 410 m
Długość: 4 m
Deniwelacja: 1,8 m

Położenie: patrz Niski Schron.

Romboidalny otwór prowadzi do krótkiego, kruche go wznoszącego się korytarzyka. Spąg gruzowy, sucho i widno. Przy otworze rosną glony, mchy i porosty.

JAKUB NOWAK

13



Okap zapewne znany od dawna. Pomiary wykonał J. Nowak 21. 06. 2008 r.

12. Grota w Rzędach

Wysokość: ok. 1995 m n.p.m.
Wysokość nad dnem doliny: ok. 450 m
Długość: 4,5 m
Głębokość: 2 m

Położenie: na prawym orograficznie zboczu Doliny Tomanowej, w Rzędach. Od Okna nad Tomanową trawersujemy dalej na wschód do żlebu z piargiem. Podchodzimy nim ok. 50 m do Rzędowej Szczeliny (po prawej) i dalej 25 m. Otwór jest ukryty w grańce po prawej.

Pionowy otwór między blokami skalnymi sprowadza do salki o wymiarach 2x3 m. Gruzowy spąg pokrywa śnieg. W głębi widno i wilgotno. Przy otworze wegetują glony, mchy, porosty i trawy. Z fauny stwierdzono muchówki.

Otwór znalazł J. Nowak 28. 06. 2008 r. i z udziałem S. Gołosz wykonał pomiary.

13. Rzędowa Szczelina

Wysokość: ok. 1970 m n.p.m.
Wysokość nad dnem doliny: ok. 430 m
Długość: 4 m
Głębokość: 1 m

Położenie: patrz Grota w Rzędach.

Szczelinowy otwór jaskini zastaniają częściowo zaklinowane bloki. Po przejściu między nimi dostajemy się do szczeliny wysokiej do 3 m i długiej na 4 m. Na spągu zalega gruz i śnieg, jest wilgotno, światło odbite sięga do końca. Przy otworze wegetują glony, mchy i porosty.

Otwór znalazł J. Nowak 28. 06. 2008 r. i z udziałem S. Gołosz wykonał pomiary.

14. Okno nad Tomanową

Wysokość: ok. 1950 m n.p.m.
Wysokość nad dnem doliny: ok. 400 m
Długość: 4,5 m

Położenie: na prawym orograficznie zboczu Doliny Tomanowej, w Rzędach. Spod Tomanowego Okapu trawersujemy na wschód ok. 80 m pod skałkę z widocznym otworem SE. Łatwiej dotrzeć do otworu SW.

Próżnię tworzy krótki tunel skręcający pod kątem prostym. Namulisko gruzowo-glebowe. Jest sucho i widno. W otworach rosną mchy, porosty (w tym jaskrawo pomarańczowe), trawy, rośliny zielne w tym jaskier alpejski i pierwiosnki. Z fauny zaobserwowano pająki i kosarze.

Obiekt zapewne znany od dawna. Pownownie znalazł go zespół M. Romański, S. Gołosz, J. Nowak, J. Nowak w czerwcu 2008 r. Pomiary wykonał J. Nowak 21. 06. 2008 r.

15. Schron nad Tomanową

Wysokość: ok. 1950 m n.p.m.
Wysokość nad dnem doliny: ok. 400 m
Długość: 3,5 m

Położenie: na prawym orograficznie zboczu Doliny Tomanowej, w Rzędach. Spod Tomanowego Okapu trawersujemy na wschód kilkadziesiąt metrów do wąskiego żlebu między skałami. Otwór znajduje się ok. 10 m nad podstawą skały po prawej, jest widoczny dopiero z bliska.

Niski, prostokątny otwór prowadzi do podobnego, krótkiego korytarzyka. Namulisko gruzowo-glebowe, widno, w głębi wilgotno. W otworze rosną porosty, mchy, trawy, fiołki i rojniki.

Otwór znalazł i wykonał pomiary J. Nowak 21.06.2008 r.

16. Tomanowy Okap

Wysokość: ok. 1930 m n.p.m.
Wysokość nad dnem doliny: ok. 400 m
Długość: 4 m

Położenie: na prawym orograficznie zboczu Doliny Tomanowej. Dojście szlakiem z Chudej Przełęczki do "Kazalnicy". Dalej stromo podchodzimy nad Tomanowy Grzbiet i podchodząc trawersujemy na wschód ok. 300 m pod skałami. Otwór znajduje się w zagłębieniu i jest widoczny dopiero z bliska.

Próżnię tworzy okap o płaskim dnie i zapadającym stropie. Po prawej znajduje się krótkie odgałęzienie. Namulisko stanowi gruz, gleba a w głębi glina. Widno, w głębi wilgotno. W okapie rosną glony, mchy, porosty, paprocie i rośliny zielne, w tym urdzik karpacki.

Obiekt zapewne znany od dawna. Pownownie znalazł go zespół M. Romański, S. Gołosz, J. Nowak, J. Nowak w czerwcu 2008 r. Pomiary wykonał J. Nowak 21. 06. 2008 r.

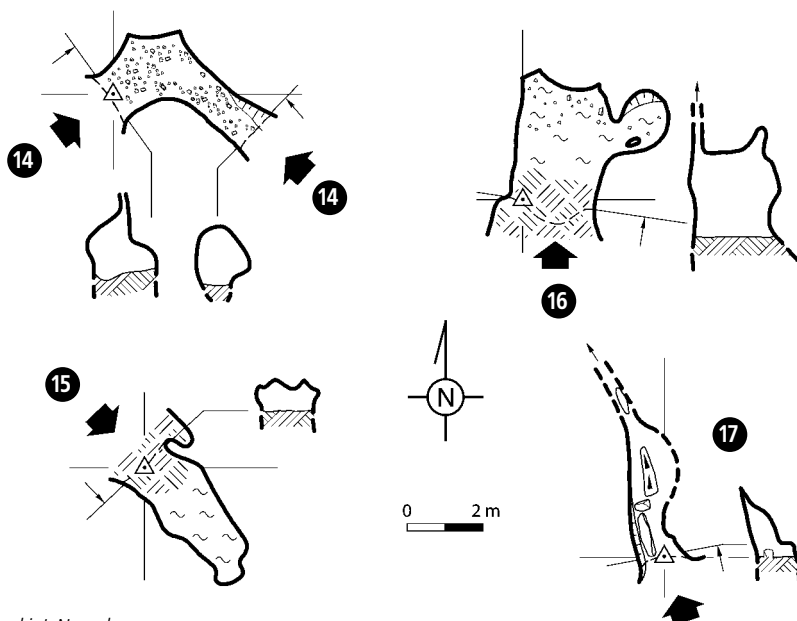
17. Szczelina przy Tomanowym Okapie

Wysokość: ok. 1930 m n.p.m.
Wysokość nad dnem doliny: ok. 400 m
Długość: 4,5 m
Głębokość: 2,3 m

Położenie: jak Tomanowy Okap.

Próżnię tworzy ciasna, opadająca szczelina u podstawy komina. Spąg skalno-gruzowy. Jest sucho i widno. Przed otworem węgają glony, mchy, porosty i rośliny zielne. Z fauny stwierdzono ćmy *Triphosa dubitata* i kosarze. W głębi znaleziono kości długie średniego ssaka.

Otwór znalazł zespół M. Romański, S. Gołosz, J. Nowak, J. Nowak w czerwcu 2008 r. Pomiary wykonał J. Nowak 19. 10. 2008 r.



Rysunki: J. Nowak



Po zakończeniu prac w 2008 r. autor tego artykułu dowiedział się, że prace inwentaryzacyjne w Dolinie Tomanowej prowadził także Zbigniew Tabaczyński. W związku z tym można się spodziewać, że część opisanych powyżej obiektów została zmierzona ponownie. □

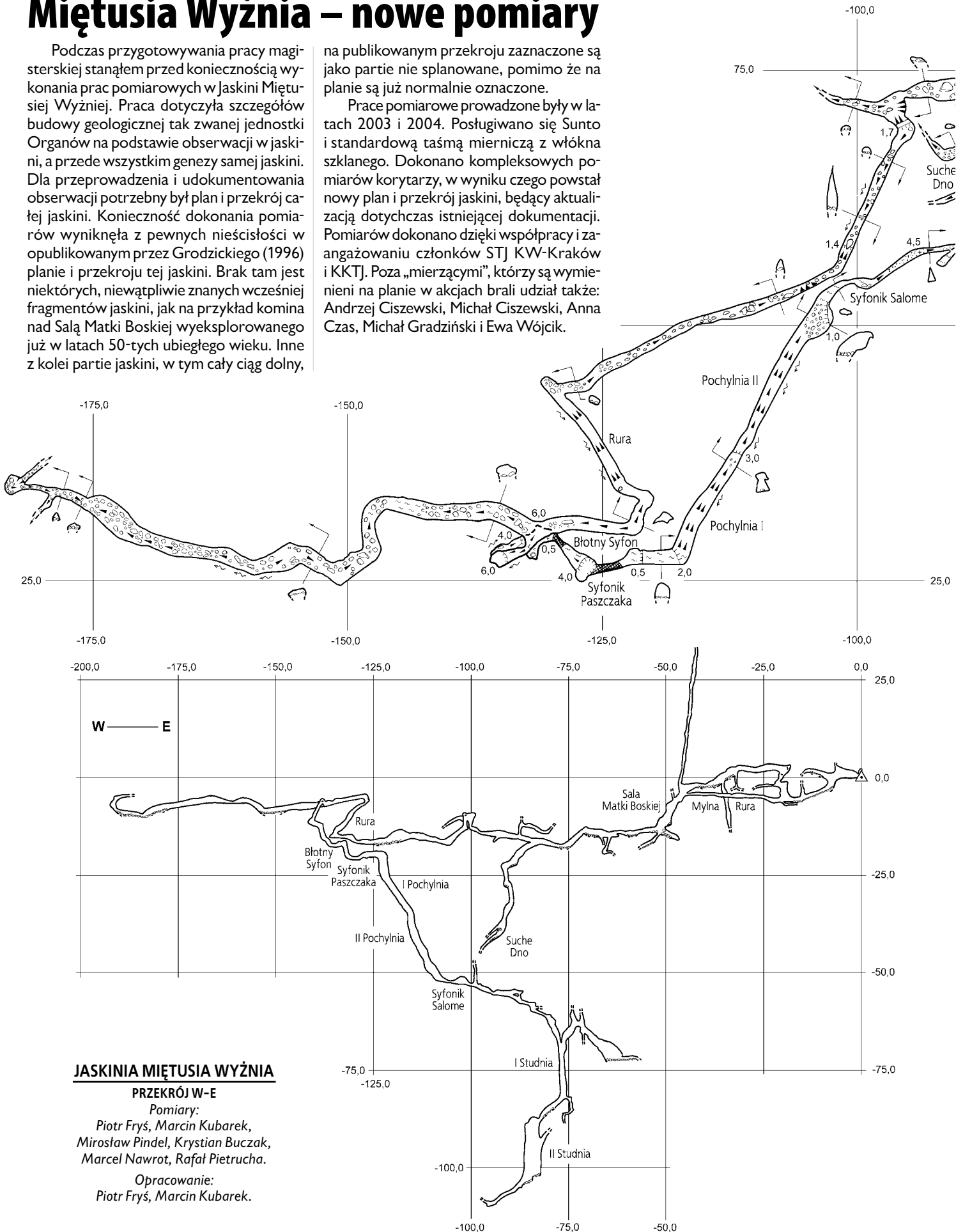
Piotr Fryś

Miętusia Wyżnia – nowe pomiary

Podczas przygotowywania pracy magisterskiej stanąłem przed koniecznością wykonania prac pomiarowych w Jaskini Miętusiej Wyżniej. Praca dotyczyła szczegółów budowy geologicznej tak zwanej jednostki Organów na podstawie obserwacji w jaskini, a przede wszystkim genezy samej jaskini. Dla przeprowadzenia i udokumentowania obserwacji potrzebny był plan i przekrój całej jaskini. Konieczność dokonania pomiarów wyniknęła z pewnych nieścisłości w opublikowanym przez Grodzickiego (1996) planie i przekroju tej jaskini. Brak tam jest niektórych, niewątpliwie znanych wcześniej fragmentów jaskini, jak na przykład komina nad Salą Matki Boskiej wyeksplorowanego już w latach 50-tych ubiegłego wieku. Inne z kolei partie jaskini, w tym cały ciąg dolny,

na publikowanym przekroju zaznaczone są jako partie nie splanowane, pomimo że na planie są już normalnie oznaczone.

Prace pomiarowe prowadzone były w latach 2003 i 2004. Posługiwano się Sunto i standardową taśmą mierniczą z włókna szklanego. Dokonano kompleksowych pomiarów korytarzy, w wyniku czego powstał nowy plan i przekrój jaskini, będący aktualizacją dotychczas istniejącej dokumentacji. Pomiarów dokonano dzięki współpracy i zaangażowaniu członków STJ KW-Kraków i KKTJ. Poza „mierzącymi”, którzy są wymienieni na planie w akcjach brali udział także: Andrzej Ciszewski, Michał Ciszewski, Anna Czas, Michał Gradziński i Ewa Wójcik.



JASKINIA MIĘTUSIA WYŻNIA

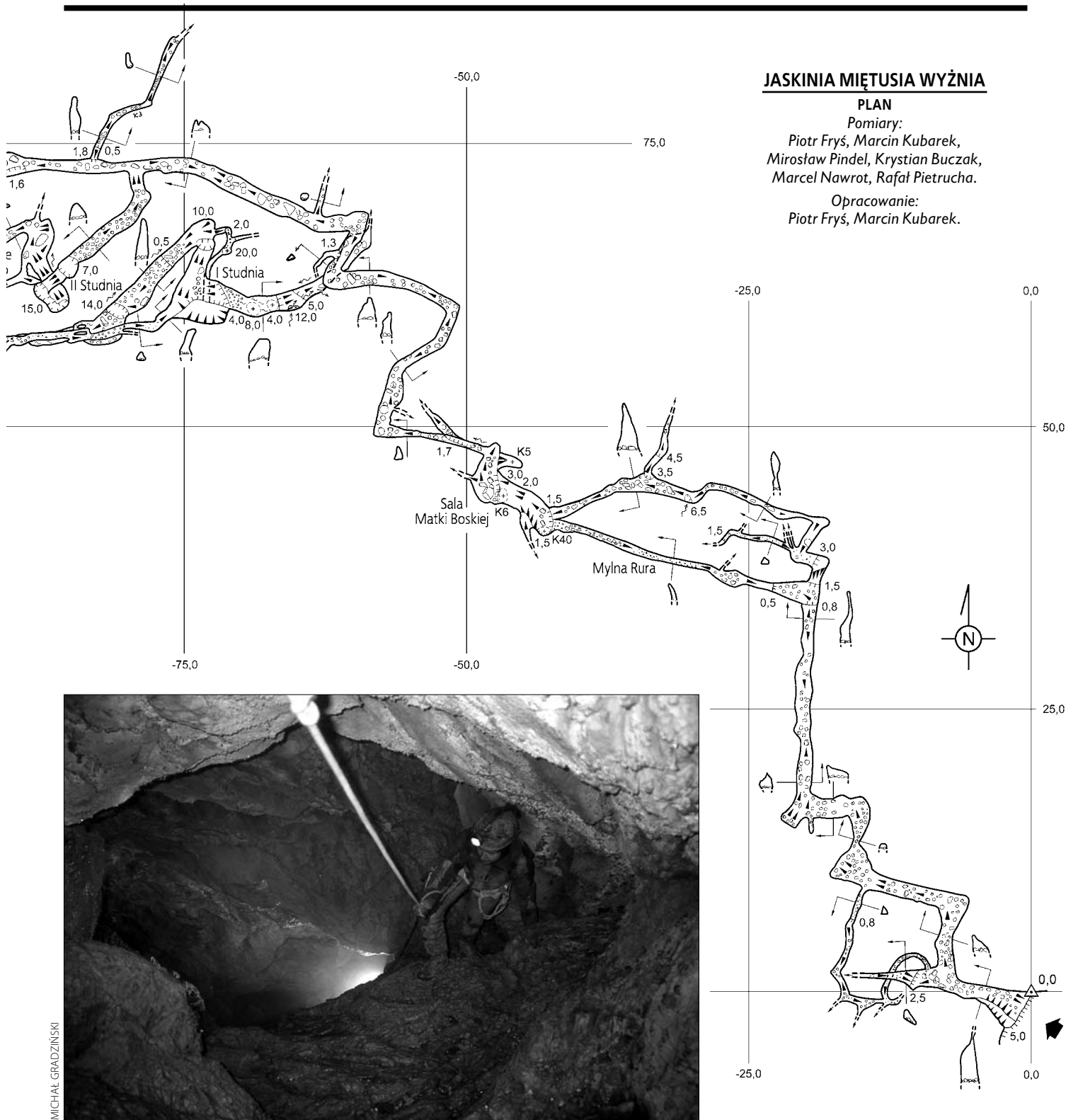
PRZEKRÓJ W-E

Pomiary:

Piotr Fryś, Marcin Kubarek,
Miroslaw Pindel, Krystian Buczak,
Marcel Nawrot, Rafał Pietrucha.

Opracowanie:

Piotr Fryś, Marcin Kubarek.



JASKINIA MIĘTUSIA WYŻNIA

PLAN

Pomiary:
Piotr Fryś, Marcin Kubarek,
Mirosław Pindel, Krystian Buczak,
Marcel Nawrot, Rafał Pietrucha.

Opracowanie:
Piotr Fryś, Marcin Kubarek.

MICHAŁ GRADZIŃSKI



Sala Matki Boskiej

Całkowita długość Jaskini Miętusiej Wyżniej wynosi 776 m, deniwelacja 145 m (+37 m, -108 m), a rozciągłość horyzontalna 185 m. Zatem różnice z poprzednio podawanymi danymi morfometrycznymi, wynoszącymi odpowiednio ok. 810 m i ok. 142 m, są bardzo niewielkie. Nie uległa zmianie głębokość jaskini, ani jej rozciągłość horyzontalna. Nowa długość jaskini jest nieco mniejsza niż dotychczas podawano o 34 m pomimo drobiazgowego mierzenia wszelkich bocznych ciągów. Z kolei deniwelacja jest o kilka metrów większa.

Jaskinia jest rozwinięta w wapieniach triasu środkowego oraz jury środkowej i górnej. Korytarze biegną zarówno wzdłuż powierzchni międzyławicowych jak i szczylin tektonicznych. Jaskinia powstała w warunkach freatycznych, a następnie została zmodyfikowana przez przepływy wadyczne i, miejscami w znacznym stopniu, przez procesy zawałiskowe, a także deformacje całego masywu skalnego związane z niestabilnością stoków. Ciekawostką jest, że w pierwszym etapie rozwoju tej jaskini woda przez znaczną część pionowego ciągu płynęła w górę. Ciąg ten jest fragmentem tak

zwanej pętli freatycznej o deniwelacji kilkudziesięciu metrów. Geneza jaskini została omówiona szczegółowo w osobnym artykule (Fryś i in., 2006), do którego odsyłam zainteresowanych. □

Literatura:

- Fryś, P., Gradziński, M., Kicińska, D., 2006. Development of Miętusia Wyżnia Cave, Western Tatra Mountains, Poland. *Slovenský Kras*, 44: 55-69.
- Grodzicki, J. 1996. Jaskinia Miętusia Wyżnia D - 10.1. In: Grodzicki, J. (ed.), *Jaskinie Tatrzańskiego Parku Narodowego, tom 6. Jaskinie zachodniego zbocza Doliny Miętusiej*. PTPNoZ, TPN, Warszawa, 47-52.

Andrzej Górny
Mariusz Szelerewicz

Jaskinia Szachownica od nowa

Po dziesięciu latach „spokoju” Polskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk o Ziemi wznowiło działania mające na celu wydanie kolejnych tomów inwentarza jaskiń. Do opracowania pozostał największy polski rejon jaskiniowy – posługując się stosowaną wśród grotolazów rejonizacją: Wyżyna Krakowsko-Wieluńska oraz sąsiadująca z nią Wyżyna Śląska. Tak też się złożyło, że podjęliśmy się zrobienia dokumentacji dla tzw. Wyżyny Wieluńskiej, czyli północnego krańca Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej, ograniczonego od południa przebiegiem rzeki Warty na linii Częstochowa-Mstów. Wykonanie zadania pociągało za sobą konieczność wielu wyjazdów terenowych w trakcie których zebraliśmy niezbędne materiały. Największym przedsięwzięciem stało się wykonanie pomiarów jaskiń na Krzemiennej Górze, dzięki czemu mogły powstać plany „Szachownic”, oraz uzyskaliśmy informacje, które pozwoliły na uaktualnienie danych morfometrycznych tych jaskiń.

Szachownica to system jaskiniowy, który został wydobyty na światło dzienne dzięki prowadzonej na Krzemiennej Górze eksploatacji wapienia, kiedy natrafiono na sieć naturalnych korytarzy. Najprawdopodobniej w ostatniej fazie działania kamieniołomu zaczęto wydobywać kamień, poszerzając stopniowo korytarze jaskini. Pozwoliło to na zmniejszenie nakładu pracy i wydobyć bez konieczności usuwania nadkładu. Te działania doprowadziły do powstania bardzo szerokich, choć stosunkowo niskich korytarzy. Kamieniołomy działały na Krzemiennej Górze do 1962 roku. Niestety nie wiadomo kiedy rozpoczęto eksploatację, ale po rozmiarach wyrobiska można wnosić, że wydobyć tak dużej ilości materiału dla potrzeb budownictwa lokalnego (Głazek

i in. 1978) wymagało dosyć długiego czasu. Ciekawe informacje dotyczące interesującego nas wzgórza można znaleźć dziewiętnastowiecznej mapie (1839 r.). Na terenie sąsiadującym z kamieniołomem, zaznaczony jest piec wapienny, a w odległości ok. 1 km od niego najprawdopodobniej funkcjonowała karczma i istniała osada Chełmno – dziś jest to odludne miejsce w lesie. Sto lat później, na mapie WIG, zaznaczony jest kamieniołom na Krzemiennej Górze, w obrysie podobnym do tego jaki znamy dzisiaj. Wnosząc z tego można z dużym prawdopodobieństwem mówić o co najmniej 120 letnim okresie eksploatacji w tym miejscu.

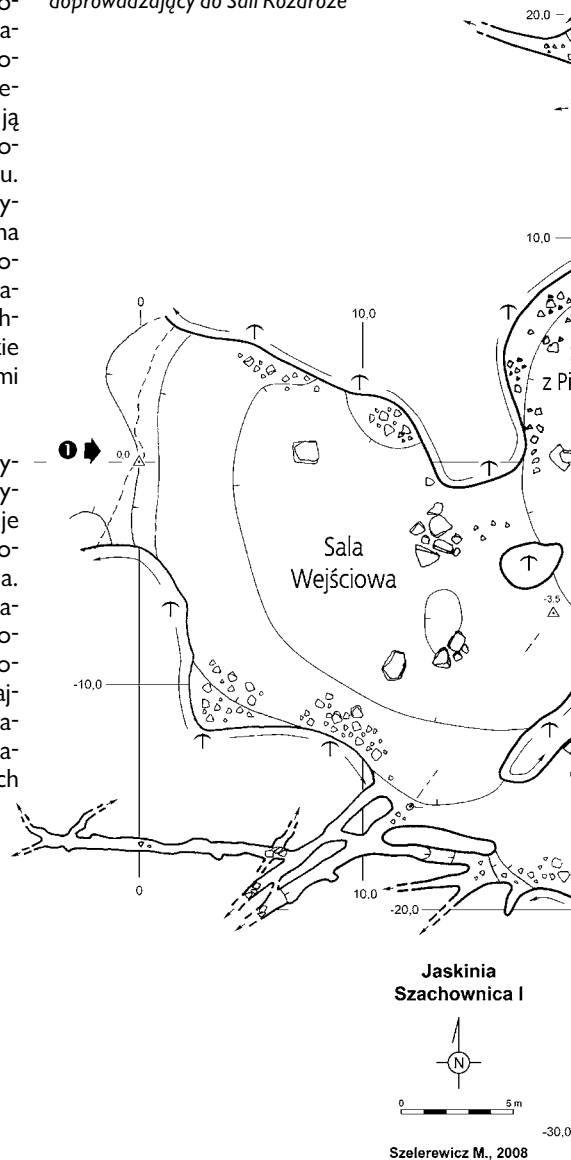
Trudno dziś ocenić czy jaskinia była dostępna przed eksploatacją wapienia. Wiadomość o istnieniu jaskini pojawiła się stosunkowo późno. Dopiero 10 lat po zaprzestaniu eksploatacji wapienia zlokalizował ją Andrzej Wierzbowski, który w 1972 r. prowadził kartowanie geologiczne tego terenu. W roku 1973 pomierzono ok. 600 m korytarzy (Głazek i in. 1978). W roku 1978 na terenie wzgórza Krzemienna Góra, utworzono rezerwat przyrody o nazwie „Szachownica” obejmujący obszar o powierzchni 12,70 ha (Monitor Polski 33, 1978), gdzie przedmiotem ochrony jest między innymi Jaskinia Szachownica I.

Sumując wyniki naszych pomiarów uzyskaliśmy długość jaskini Szachownica I wynoszącą 690 m. W tym wymiarze znajduje się 280 m korytarzy, które zostały przemodelowane w trakcie eksploatacji wapienia. Wynikowa długość jest większa od podawanych 600 m, a różnica ta najprawdopodobniej wynika z pominięcia podczas pomiarów w 1973 r. fragmentu korytarzy znajdującego się na północ od studni wyprowadzającej na powierzchnię. Ten fragment jaskini nie był też uwzględniony na znanych



Korytarz o przekroju soczewki z głęboką rynną denną doprowadzający do Sali Rozdroże

MARIUSZ SZELEREWICZ



Sala Wejściowa, przed filarem widoczne świeżo odpadłe bloki wapienia skalistego

MARIUSZ SZELEREWICZ



Nocki duże (*Myotis myotis*) tworzące kolonię przejściową w Sali Przejściowej (16 wrzesień 2008 r.)

planach jaskini. Trudno jest dzisiaj ustalić, czy w latach siedemdziesiątych, kiedy wykonywano pomiary ten ciąg nie był dostępny, czy został przeoczony. Nie można wykluczyć, że korytarze te zostały odkryte już po wykonaniu pomiarów, ale w każdym razie są one znane i zwiedzane od dawna. Dla łatwiejszego wyróżnienia ten fragment jaskini nazwaliśmy Partie z Grzybkami. Charakter korytarzy tego ciągu odbiega od pozostałych, oczywiście niezniszczonych korytarzy tej jaskini, które mają charakterystyczny przekrój soczewkowy i prostoliniowy przebieg (cechy dzięki którym wyodrębniono nowy typ jaskiń proglacialnych, których powstanie związane jest z topnieniem lądolodu. Taką genezę mają tutejsze Szachownice oraz nieodległa jaskinia Kitajka).

Do Partii z Grzybkami można wejść otworami położonymi w bezpośrednim sąsiedztwie naturalnego otworu (studni) w północno-wschodnim krańcu Wielkiej Sali. Partie te tworzą dwa ciągi, dość obszernych korytarzy o zróżnicowanej rzeźbie, z poprzecznymi połączeniami które tworzą zamknięte pętle. Deniwelacja dna tych korytarzy ma ok. 5,5 m, a łącznie ze studnią wejściową tworzą pionową formację o rozpiętości 11,9 m. Ściany korytarzy są ogładzone przez wodę, z licznymi zagłębieniami wirowymi o przekroju soczewkowym i ko-

listym. Na dnie gruz wapienny, duże głązy i ilasto-piaszczyste, brunatne, namulisko. W zachodnim ciągu, w miejscu przecięcia się korytarzy znajduje się Sala ze Studnią. Dno tej studni jest wypełnione piaszczysto ilastym osadem i gruzem wapiennym, a poziom dna w przybliżeniu odpowiada najniższemu miejscu w jaskini.

Partie z grzybkami posiadają charakterystyczny mikroklimat, są wilgotne i nie wymarzają (jak ciągi Sal pomiędzy otworami 1 i 4). Występuje tutaj naciek grzybkowy pokrywający miejscami znaczne powierzchnie ścian i głązy na dnie korytarzy. Jest on barwy jasnożółtej, przeświecający zbudowany z drobnokrystalicznego kalcytu. Występuje pojedynczo lub tworzy groniaste skupienia mające do 1 cm wysokości. Podczas wykonywania pomiarów Partii z grzybkami (08.2008 r.) znaleziono otoczek granitowy pokryty częściowo naciekiem grzybkowym. Ta część jaskini w odróżnieniu od reszty sal i korytarzy w systemie jaskini Szachownica ma odrębny charakter, w przeciwieństwie do generalnie poziomo rozwiniętych, soczewkowych w przekroju, korytarzy systemu tutaj korytarze mają w większości przekrój kolisty i rozwinięte są częściowo w pionie. Wody proglacialne wykorzystwały tutaj starszy system kanałów krasowych, zmieniając je i wypełniając osadami fluwigłajnymi.

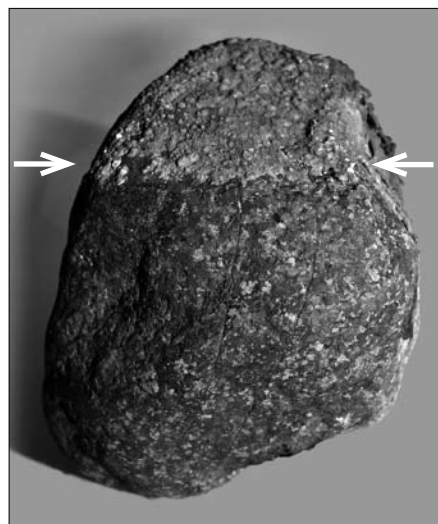
Jaskinia jest miejscem zimowania nietoperzy, ilość hibernujących osobników przekracza 1000, z tego między innymi powodu rezerwat Szachownica w dniu 13.11.2007 r. zatwierdzono jako Obszar Ochrony Siedlisk w ramach sieci natura 2000 jako Szachownica PLH 240004. □

Literatura:

Głazek J., Bednarek J., Szykiewicz A., 1978. Geneza jaskini Szachownica – największego systemu jaskiniowego Wyżyny Krakowsko-Wieluńskiej, Kras i speleologia, Katowice, 2(XI): 38-50.



Blok wapienia wysuwający się z odprężonej ławicy stropowej w Sali Przejściowej



Otoczek granitu skandynawskiego częściowo pokryty kalcytową polewą z grzybkami naciekowymi (Partie z Grzybkami). Strzałkami zaznaczony jest poziom osadów w których znajdował się otoczek

ANDRZEJ GÓRNY



Grzybki naciekowe na ścianie korytarza w Partiach z Grzybkami



Widok z Sali Puchaczkiej na otwór wschodni (4)

Wojciech J. Gubała, Adam Kapturkiewicz

Nowości jaskiniowe z Pienińskiego Parku Narodowego

Od ostatniej inwentaryzacji jaskiń w Pienińskim Parku Narodowym przeprowadzonej na początku lat 90-tych XX wieku teren ten nie był badany przez grotołazów – większa część obiektów leży z dala od znakowanych szlaków, na ich zwiedzanie niezbędne jest pozwolenie Dyrekcji Parku, dodatkowo Jaskinia w Ociemnym zamknięta jest kratą. Podczas corocznych liczeń nietoperzy zlokalizowano sześć nowych obiektów w dolinie Ociemnego. Są to niewielkie schroniska i jaskinie, większa część z nich posiada genę krasową. Największe to Jaskinia w Ociemnym II o długości 5 metrów i Schronisko w Ociemnym I o długości 5,5 metra, pozostałe to Okap w Zimnej Skale I (2 m), Okap w Zimnej Skale II (2 m), Schronisko w Ociemnym II (3 m), Schronisko

w Ociemnym III (3 m). Dwa kolejne obiekty zinwentaryzowane zostały w Dolinie Pienińskiego Potoku: 3,5 metrowe Schronisko w Wielkiej Pustelnicy, położone nad Jaskinią Pienińską oraz Schronisko nad Pienińskim Potokiem długości 2,5 metra. Łączna długość wszystkich obiektów wynosi 26,5 m.

Udało się także wejść do nowych, ciasnych partii w Jaskini Pienińskiej pominiętych podczas poprzednich inwentaryzacji. Wejście do dolnych części rozpoczyna się studzienką znajdującą na początku głównego korytarza jaskini, za otworem drugim. Ciąg ten kontynuuje się niskim korytarzykiem, na którego końcu znajduje się szczelinowe rozszerzenie, gdzie można bez problemu stanąć. Kolejny nowy korytarzyk rozpoczyna się zaciskiem w korytarzu biegnącym do



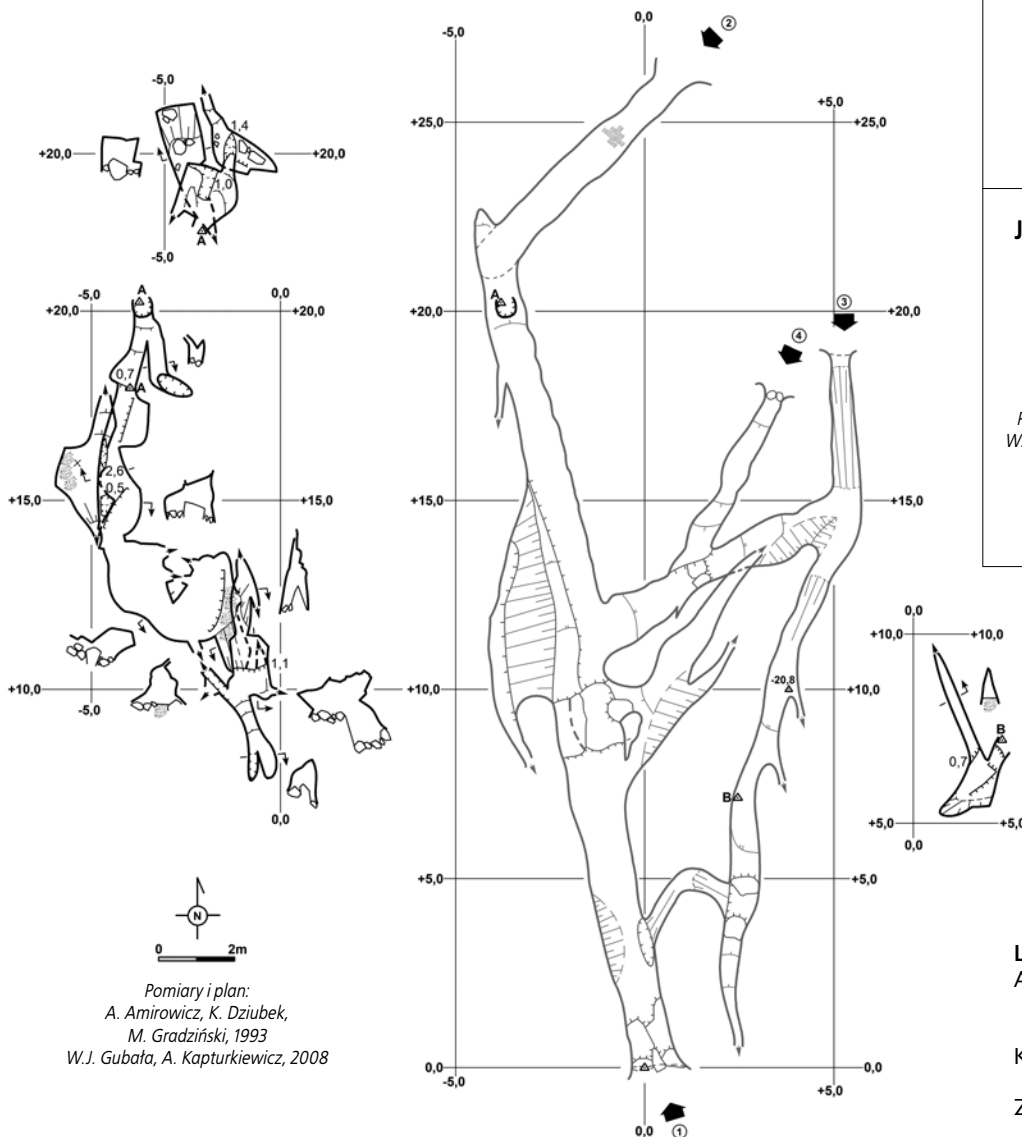
A. KAPTURKIEWICZ

Schronisko w Wielkiej Pustelnicy

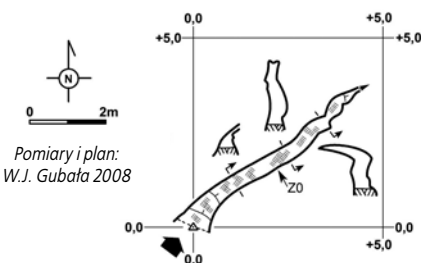
dna. Jest to ciasna szczelina z niewielkim rozszerzeniem, kontynuująca się na północ, zwężająca się nie do przejścia po kilku metrach. Długość nowych partii wynosi łącznie 53,5 metra, długość jaskini wzrosła do 154,5 metra. Wykonano także nowy pomiar do dna, obecna głębokość to 20,8 metra (przy założeniu, że najwyższy otwór jest otworem pierwszym).

Łącznie na terenie Pienińskiego Parku Narodowego znane są 33 jaskinie i schroniska podskalne o łącznej długości 660,5 metra. Badania prowadzone były na podstawie pozwolenia PPN nr PB-5132-4/08 przez Wojciech J. Gubałę (Dzika Grupa z Malinki) oraz Adama Kapturkiewicza (Speleoklub Beskidzki) oraz Arkadiusza Gubałę. □

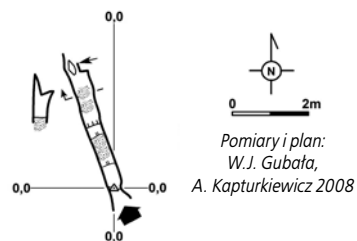
JASKINIA PIENIŃSKA



JASKINIA W OCIEMNEM II



SCHRONISKO W WIELKIEJ PUSTELNICY



Literatura:

- Amiowicz A., Baryła J., Dziubek K., Gradziński M. 1995. *Jaskinie Pienińskiego Parku Narodowego*. „Pieniny Przyroda i Człowiek”, 3: 3-41.
Kowalski K. 1954. *Jaskinie Polski*. tom III. PWN, Warszawa.
Zwoliński S., 1994. *Badania jaskiń w Tatrach i Pieninach*. „Wierchy”, 23: 230-231.

10 Kanin 2008 – it goes deep again!

Piotr Sienkiewicz, Paweł Ramantowski

The summer 2008 expedition of STJ KW-Kraków to the Kanin in Slovenia was aimed at deepening BC 10. This cave, discovered in 2004 and then neglected in favour of Polska Jama, was revisited in 2007 but exploration got stuck in tight meanders. Nevertheless, position of the cave within the massif was considered interesting enough to push in 2008. A 170 m-deep shaft opened behind the squeezes, followed by meanders and shafts. The last shaft encountered was not bottomed for the lack of time. The deepest point reached lies less than 400 m above Mala Boka. Soil that looked like washed from nearby surface was abundant on the walls of one of the meanders, suggesting a chance for finding an easier access to the deep parts of the massif.

12 The November 2008 trip of STJ KW-Kraków to the Kanin massif

Piotr Sienkiewicz

The open problem left in BC 10 during the summer expedition (see above) motivated a team of four to go there again in November. Another shaft was reached soon, but its bottom was blocked with rock debris. Tight meanders opened after hard digging led, through smaller shafts, to the top of another deep one. The cave was surveyed to the depth of 503 m with the lowermost part not yet surveyed.

13 Slovacka jama – the deepest cave of Macedonia

Krzysztof Dudziński, Martin Sluka, Jan Šmoll

Limestone massifs south of Skopje rise to altitudes of 2583 m, 2000-2300 m above the valley bottoms. Slovacka Jama (Ceki 1), with the entrance at altitude 2240 m, was explored in 2007 to the depth of 200 m. The vertical potential of the cave is determined by the position of resurgences at altitudes 560-590 m, possibly even as low as 293 m. The Slovak expedition in the first half of September 2008 rerigged the entrance series, where old ropes disappeared within massive ice in which this part of cave has formed. Continuation is already in rock and descends steeply to the depth of ca. 400 m, where a complex horizontal series is present that was surveyed only in part, with the deepest point at – 524 m. The cave continues.

16 Montenegro 2007/2008

Agata Maślanka

The author summarizes the results of a reconnaissance and three exploration trips to the caves and resurgences in the central part of Montenegro. The participants dived in the Jama resurgence in the Mrtvica canyon and explored the Maganik massif above that canyon. A sump in Jama, 140 m long, was explored with the dry series behind it. An unclimbed chimney and some other leads remain in the dry series. The Maganik massif seems very promising for farther exploration. More than thirty entrances were found and explored. Most led to vertical caves choked by debris, ice or snow near the surface. Three caves were explored to the depths 225 m, 170 m and 110 m, and all still going.

21 The end of a myth

Jakub Nowak

Dmucha is a cave in the Chochołowska Valley, known for many years as a narrow cave with exceptionally strong stream of cold air and permanent ice. It has been deemed to be a low entrance to the Bandzioch system. The cave follows a single fracture, apparently opened by gravity, and terminates in impenetrable squeezes. The accumulation of ice and the air draught are the result of local air circulation.

23 Between the Kościeliska Valley and Ciemniak

Jakub Nowak

Sixteen new surveys and one revised of small caves in the western part of the Czerwone Wierchy massif in the Tatra Mountains are presented.

30 Szachownica

Andrzej Górny, Mariusz Szelerewicz

Szachownica (Chequerboard) is a cave system in the Jurassic highlands in central Poland, north of Częstochowa. The cave was probably opened during exploitation of Jurassic limestones. The quarry existed for at least 120 years until 1962. Quarrymen excavated stone from the cave galleries making them wider than original. Cavers got notice of the cave from a geologist doing research there in 1972. The recent survey of the cave has given the total length of 690 m, including 280 m reshaped by quarrying. The cave forms a maze of galleries confined within an area ca. 80 x 80 metres.

33 Caving news from the Pieniny National Park

Wojciech J Gubała, Adam Kapturkiewicz

Eight new small caves were found and surveyed in the Pieniny National Park, and Pienińska Cave was extended by 53.5 m, making it now 154.5 m long.

PETZL®

The Power of Light



Tikka² - Zipka²
Nowa kolekcja latarek czołowych PETZL

Diody najwyższej jakości. Estetyka i funkcjonalność.
Wygodny w użyciu pojemnik na baterie. Duży włącznik.
Czerwona dioda. Wskaźnik rozładowania baterii.

PETZL®

www.the-power-of-light.com

Lonża KKS Klettersteig

Lonża składa się z kisy (absorbera energii), 2 karabinków, pętli zszywanej oraz karabinka pomocniczego. Karabinki połączone są linami w różnych kolorach lub taśmami. Ceny lonż uwarunkowane są od rodzajów karabinków w nich umieszczonych.



- ❑ cena lonży KKS Rope w wersji z polerowanymi karabinkami ferrata z gumowymi zabezpieczeniami: 190 zł/szt
- ❑ w wersji z kolorowymi karabinkami: 210 zł/szt
– pokrowiec na lonżę GRATIS
- ❑ cena lonży KKS Tango – z karabinkami dwuzapadkowymi: 240 zł/szt
– pokrowiec na lonżę GRATIS

Karabinki HMS i HMS Napik



Karabinek zakręcany, przeznaczony do wspinania w punkty stanowiskowe. Polecany do asekuracji z użyciem półwyblinki, ze względu na swój kształt. Lekki karabinek szczególnie skuteczny w górach i skałkach.

	HMS kolor	HMS Napik
Materiał	Aluminium	Aluminium
◄	22 kN	22 kN
◆	8 kN	10 kN
↻	6 kN	7 kN
Waga	86 g	80 g
Zamek	Zakręcany KEY LOCK	Zakręcany KEY LOCK
Prześwit	25 mm	23 mm
Certyfikaty	EN12275, EN 362/B	EN12275, EN 362/B
Sugerowana cena deta- liczna	35 zł/szt	34 zł/szt

Hurtownia „Fatra”

wyłączny przedstawiciel firmy „LANEX”
a.s. i „KONG” S.p.A.

tel. 015 832 46 26, fax 015 644 53
89, tel. kom. „KONG” 505 135 594
www.hurtowniafatra.pl, e-mail:
info@hurtowniafatra.pl

Sprzedaż hurtowa: www.hurtowniafatra.pl;
sprzedaż detaliczna np: www.alpinist.pl,
www.traveler.com.pl